



TYGODNIK SANOCKI

www.tygodnik.esanok.pl

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 2 (792)

12 STYCZNIA 2007 R.

Cena detaliczna 2 zł w tym VAT 7%

Rosną ceny działek

6

Sporo ludzi chce się budo-
wać, więc ceny nierucho-
mości rosną. Sanokiem
zaczynają interesować
się developerzy. Przed miastem
duże wyzwania.



Grzegorz na Rynek!

Przywróćmy naszemu wielkiemu rodakowi Grzegorzowi z Sanoka należne miejsce w
grodzie! Przenieśmy jego pomnik spod Miejskiej Biblioteki Publicznej na rewitalizowany Rynek!
Niech świat się dowie, kto jest dla Sanoka najważniejszą postacią! A okazja ku temu najlepsza,
wszak to jubileusz 600-lecia urodzin Grzegorza!

To tylko niektóre głosy w tej dość niezwy-
kłej sprawie, która sygnałnie pojawiła się w for-
mie opinii jednego z Czytelników w październi-
kowym numerze „TS”. Postanowiliśmy i my
włączyć się do dyskusji, a mając ambicje pisma
opiniotwórczego, zapytaliśmy o zdanie osoby
znaczące i mające wiele do powiedzenia. I tu
trafiliśmy na mur zdecydowanych przeciwników
przenosin Grzegorza.

Zostawcie Go w spokoju

– Pomnik Grzegorza z Sanoka został
zaprojektowany dla tamtego miejsca, wkompo-
nowany w nie. Mało tego, doskonale związał
się z nim i karygodnym byłoby go stamtąd za-
bierać – mówi Wiesław Banach, dyrektor Mu-
zeum Historycznego. Wprawdzie przyznaje on,
że Rynek niewątpliwie jest honorowym
miejscem, a Grzegorz z Sanoka wybitną postać,
jednak zwarta, masywna i ciężka forma
pomnika, umieszczona na tle rynkowych ka-
mieniczek byłaby czymś wyobcowanym i na
pewno niezdołującym Rynku.

Przeciwnikiem przenoszenia pomnika Grze-
gorza jest także Jerzy Ginalski, dyrektor drugiego sa-
nockiego muzeum, MBL. – Rynek
w formie mauzoleum nie jest dobrym
pojęciem. Pomnik ma swoje bardzo dobre miejsce i
żadne inne nie jest w stanie mu dorównać. Miejska
Biblioteka Publiczna jest naprawdę znaczą, nobliwą
instytucją, nosi imię Grzegorza z Sanoka i pomnik
tego wielkiego humanisty epoki Renesansu w jej
otoczeniu jest czymś idealnym. Jeśli już ktoś chciał-
by stamtąd coś usuwać, to proponuję uczynić to ze
szpecącymi napisami „Komputery” na jednej ze ścian
budynku. Nie wydaje mi się, aby wyraził na to zgodę
konserwator zabytków, a przecież jest to obiekt za-
bytkowy – mówi dyrektor MBL.

Dokończenie na str. 7



Grzegorz z Sanoka: – Gdyby nie animacja komputerowa sam bym nie wiedział, gdzie by mi było
lepiej: w Rynku, czy pod biblioteką. Rozglądając się wokół siebie coś mi się wydaje, że chyba
jednak pod biblioteką

Jej miłością muzyka

7

Jest sanoczanką, absol-
wentką kilku uczelni
muzycznych i znako-
mitą flecistką. Gra
w znanych orkie-
strach, święci
tryumfy w konkur-
sach. I kocha to,
co robi.



Zaryczą motory

12

Sanok ma szansę
stać się polską
stolicą Ice
Speedwaya.
Międzynaro-
dowe zawody
„Ice Racine” mogą
o tym przesądzić.
Tam koniecznie
trzeba być.



Przykrył zwłoki kołdrą i poszedł pić

Kilka miesięcy temu Sanok zelektryzowała wiadomość
o znalezieniu w jednym z domów przy ulicy Lipińskiego zwłok
41-letniej kobiety, matki trojga dzieci. O popełnienie zbrodni po-
dejrzewano pochodzącego z Posady 23-letniego Tomasza Ś.
W ostatnich dniach mijającego roku do sądu wpłynął akt oskar-
żenia w tej i dwóch innych sprawach prowadzonych przeciwko
niemu. Prokurator zarzucił mężczyźnie popeł-
nienie morderstwa, gwałtu i jazdę po pijanemu.
Ale to nie koniec. Dotarliśmy do informacji,
że w trakcie zatrzymania Tomasza Ś. popełnił ko-
lejne przestępstwa, m.in. groził pobiciem i gwał-
tem oraz okradł mężczyznę, z którym był kon-
wojowany do zakładu w Rzeszowie-Załężu.

Zwłoki zamordowanej kobiety znalazł mąż, który
zaniepokojony jej dwudniową nieobecnością rozpo-
czął poszukiwania. Trafił w końcu do mieszkania
w pobliżu dworca PKS. Tam dokonał makabrycznego
odkrycia: pod kołdrą i ubraniami leżało ciało jego żony.
Ze wstępnych ustaleń ekipy dochodzeniowo-śledczej

wynikało, że denatka zmarła z powodu
wykrwawienia. Na zgięciu łokciowym prawej
ręki widoczne było głębokie cięcie. Nie żyła
przynajmniej od 24 godzin.

Gospodarza nie było w domu. Ujęto go
tego samego dnia wieczorem, w dość dra-
matycznych okolicznościach. Nad miastem
przechodziła gwałtowna burza. Na widok
policjantów próbował uciekać. Padł ostrze-
gawczy strzał. W sąsiedztwie opowiadano
później, że ujęli go antyterrorysty w komi-
niarkach. Policja zaprzeczyła.

Poszli w tango

Zbrodni dokonano w nocy z 14 na 15
czerwca. W trakcie przesłuchań świadków,
policja i prokuratura odtworzyły przebieg
wydarzeń. Tomasz Ś. pił od rana. Odwiedzał
kolejne lokale, przemieszczając się taksów-
ką. Kobiętę spotkał po południu w „Hornie”.

Znali się i razem ruszyli w tango. Pojechali do
„Szwejkę”, a następnie do „Jagiellońskiego”.
Spod hotelu pojechali do mieszkania Tomasza
Ś. – być może po pieniądze – i wrócili tą samą
taksówką. Nie udało im się jednak wejść do
środka; kobieta ledwie stała na nogach. Tak-
sówkarz odwiózł ich pod dom. Włali w siebie
jeszcze trochę alkoholu. W pewnym momen-
cie doszło do kłótni. Podobno żądała od niego
pieniędzy i straszyla policję. – Oskarżony nie
pamięta, co się dokładnie wydarzyło – mówi
Edward Martuszczyński, prokurator prowadzący
sprawę. – Mówił, że pobił swoją partnerkę. Po-
tem coś zjadł i poszedł spać. Po obudzeniu
zauważył, że leży zakrwawiona. Nakrył ją
kołdrą i ... poszedł dalej pić. Kobieta miała
przeciętą tętnicę ramienną i dwie żyły. Cięcie
było równe i bardzo głębokie.

Dokończenie na str. 6

REKLAMA

**BIURO RACHUNKOWE
„RACHMISTRZ”
ZAPRASZA**

Sanok, ul. Sienkiewicza 2 IIp.
wykonujemy usługi w zakresie
prowadzenia ksiąg rachunkowych oraz
książki przychodów i rozchodów
a także rozliczenia roczne

tel. 013-463-73-51, 013-464-55-10

REKLAMA

www.zagorz.info

**Niezależna
strona
Gminy Zagórz**

www.zagorz.info

Miasto, powiat - **WSZYSCY DLA SZPITALA**

17-18 luty - wielka kwesta

Nie może Cię w niej zabraknąć!

Notowania „TS”

Oto drugi komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy.

CHWALIMY: Tych wszystkich, którzy nie bacząc na przeciwności losu, wzięli sobie za ambicję utworzenie w sanockim szpitalu oddziału kardiologii inwazyjnej i konsekwentnie dążą do tego celu. Przy okazji udowadniają, że z różnych indywidualności można stworzyć znakomity, dobrze rozumiejący się zespół, pragnący tylko jednego: wygrać. Bravo dla dyrekcji SP ZOZ, starosty, burmistrza, szefa fundacji „Szpital” i tych wszystkich, którzy im pomagają. Jeśli wkrótce zapadnie decyzja i ktoś krzyknie: „mamy go!” to, panowie czapki z głów i można biec po szampa.

GANIMY: Władze miasta za wyjątkową opieszałość w działaniach, zmierzających do przekazania drogi prowadzącej wzdłuż byłej jednostki wojskowej od ulicy Przemyskiej do Komendy Powiatowej Policji. Najpierw obiecywano ją na koniec września, potem października, aż wreszcie finał miał nastąpić na zakończenie roku 2006. Mamy styczeń, a drogi jak nie było, tak nie ma. Policja tłucze samochody na torze przeszkód prowadzącym do jej siedziby, klną też cywile, zmuszeni do odwiedzenia komendy. Prosimy o kolejny termin. Ale tym razem już ostateczny.

emes

Burmistrz tańszy o inflację

W przeciwieństwie do Zagórza w Sanoku szopki związanej z wynagrodzeniem dla burmistrza nie było. W tej kwestii radni wykazali zadziwiająco zgodność, uchwalając jednogłośnie (19:0) pobory dla wójtów królewskiego miasta.

Na ogólną kwotę wynagrodzenia brutto w wysokości 9.284 zł. złożą się: placę zasadniczą – 4.960 zł, dodatek funkcyjny – 1.950 zł, dodatek specjalny (20 proc.) – 1.382 zł. i dodatek za tzw. wysługę lat – 992 zł. Godzi się zaznaczyć, że ustalone wynagrodzenie jest tej samej wyso-

kości co otrzymywał wcześniej, jak również i to, że w ostatniej kadencji nie było ono podwyższone ani o jedną złotówkę. A zatem na pytanie: – czy wasz burmistrz jest drogi czy tani? – sanoczanie mogą odpowiadać: – w cenie, chociaż tańszy o 5-letnią inflację.

emes

Wycieczka na felgach

To wyglądało tak, jakby wylądowało UFO – mówi jeden z mieszkańców Załuża, opisując wydarzenie z poniedziałkowego wieczoru.

Dwóch mieszkańców Lublina wybrało się na wycieczkę do Ustrzyk Dolnych. Podróżowali niesprawnym volvo, bez aktualnych badań technicznych. W czasie eskapady raczyli się alkoholem, wypijając po kilka piw. W Załużu wpadli do przydrożnego rowu. Wydostali jednak z niego pojazd i kontynuowali jazdę, zupełnie nie przejmując się brakiem lusterka i... opon, które stracili w wyniku kolizji. Jazda na samych felgach, spod

których sypały się snopy iskier oraz znacząca trasa przejazdu strużka oleju wyciekającego z rozbitego zbiornika wprawiły w osłupienie nie tylko mieszkańców wioski, ale i policjantów z Leska, którzy zatrzymali dziwny pojazd. Młodzieńcy spędzili noc na komendzie, skąd po złożeniu wyjaśnień zostali zwolnieni. Czym wrócili, nie wiadomo. Ich samochód został zabezpieczony na policyjnym parkingu.

/joko/

Pozostaną w pamięci

Z żalem zawiadamiam, że w dniu 3 stycznia br. zmarł
inż. Władysław Kwiatkowski
długoletni Dyrektor sanockich zakładów.
Rodzinie zmarłego składamy wyrazy szczerego współczucia

Burmistrz Miasta
Wojciech Blecharczyk

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 stycznia br. zmarł pracownik tut. Urzędu
Edward Husak
Rodzinie zmarłego składamy wyrazy szczerego współczucia

Burmistrz Miasta
i pracownicy Urzędu

Wciąż na plusie

Z ubiegłorocznych statystyk sanockiego Urzędu Stanu Cywilnego wynika niezbitcie, że nadal należymy do tych rejonów kraju, gdzie przyrost naturalny wciąż jest na plusie. W stosunku do roku 2005 odnotowano nie tylko mniejszą liczbę zgonów, ale i więcej narodzin. Mieszkańcy Ziemi Sanockiej z większą ochotą wstępowali też w związki małżeńskie.



Statystyki statystykami, ale najważniejsza sucha pielucha i błogi sen...

Wzrostowe trendy w ślubach i narodzinach to niewątpliwie efekt wyżu demograficznego z początku lat 80., choć nie bez znaczenia jest też zapewne zastrzyk finansowy dla rodziców w postaci tzw. becikowego.

W 2006 roku odnotowano 578 zgonów (653 w ub. roku), w tym 512 dotyczyło mieszkańców miasta, a 66 – gminy.

Na świat przyszło 926 nowych sanoczan (w 2005 – 871), z czego 901 przypadło na miasto a 25 na podsanockie wioski. W 80 przypadkach odnotowano tzw. transkrypcje (dzieci rodziców zameldowanych tu, ale urodzone za granicą). Wśród nowo narodzonych nadal minimalnie przeważała płeć piękna. W kwestii imion prym wiodły Wiktorie, Natalie,

Oliwie i Emilie, choć nie brakowało też tak niespotykanych jak Nikola czy Inez. U chłopców wyraźna była dominacja Kacprów i Kamilów, ale trafił się również Oliwier i Benjamin.

Wzrost narodzin przełożył się na większą liczbę zawieranych związków małżeńskich. Na ślubnym kobiercu stanęło 441 par – o 40 więcej niż przed rokiem, przy czym w 34 przypadkach odnotowano tzw. transkrypcje, czyli związki zawarte za granicą, głównie w Wielkiej Brytanii. Poza USC udzielono dwóch ślubów – dotyczyło to par wstępujących na nową drogę życia w Areszcie Śledczym, gdzie przebywali czasowo panowie młodzi. Najbardziej ślubnym dniem była tradycyjnie sobota, choć nie brakowało też uroczystości w środku tygodnia, na które decydowali się najczęściej małżonkowie z „odysku”. Jeśli chodzi o stroje i oprawę muzyczną, najwięcej zwolenników miała spokojna, będąca zawsze na czasie, klasyka.

/joko/

Dziesięć koncertów na 10-lecie

Pierwszego poważnego jubileuszu doczekał się założony i prowadzony przez Monikę Brewczak zespół wokalny SOUL, który w tym roku świętować będzie swoje 10-lecie. Rocznicowe świętowanie uświetni cykl dziesięciu koncertów o różnicowanym charakterze i repertuarze, na które zaprasza parafia Przemienienia Pańskiego, pod której opieką skrzydłami zespół działa od dwóch lat.

Pierwszy z jubileuszowego cyklu – koncert kołęd *Kołędowna Malemu* usłyszymy już 21 stycznia (niedziela) o godz. 13.30 w kościele farnym. Poza SOUL-em (zdobywcą Grand Prix na VIII Ogólnopolskim Festiwalu Kołęd i Pastoralek w Będzinie) w koncercie weźmie również udział zespół dziecięcy *Soulliki* (kolejne „dziecko” pani Moniki), działający przy Sanockim Towarzystwie Muzycznym. Koncert ten powtórzony zostanie 28 stycznia o godz. 18. w tzw. dolnym kościele parafii pw. Chrystusa Króla, z udziałem parafialnego chóru pod dyrykcją ks. Feliksa Kwaśnego.

Wśród kolejnych koncertów znajdują się: wielkopostny *Crucem Tuam*, wielkanocny *Radosne Alleluja*, Maryjny *Ave Maria*, Przeboje muzyki rozrywkowej, W kręgu pieśni gospel, Na ludową nutę, Muzyka z dawnych wieków, W hołdzie Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II i patriotyczny *Tu jest moja Ojczyzna*. Szczegółowe informacje o koncertach w późniejszym terminie na stronie www.soul.sanok.pl oraz w „Tygodniku”.

Jubilatowi już teraz z całego serca gratulujemy, ciesząc się z muzycznych spotkań i duchowej uczyty dla wszystkich fanów tego znakomitego zespołu, do grona których mamy zaszczyt się zaliczać. /jot/

Rubryka pod psem

Szukają psów i właścicieli

Po ostatnim komunikacie zamieszczonym w naszej rubryce odnalazły się trzy z kilku zaginionych czworonogów, które po petardowych szaleństwach zgubiły drogę do domu. Okazało się, że jeden z nich zginął, niestety, pod kołami samochodu.

Nadal poszukiwana jest niewidząca na jedno oko i znajdującą się w trakcie leczenia 10-letnia bokserka Juka – kontakt: (013) 463-00-95 lub (0500) 226 710 – oraz 4-letnia suczka

Aga, mała, czarna, podpalana, o krótkiej sierści i wiszących uszach – kontakt: (013) 464-80-66 lub (013) 463-00-95.

Do lecznicy przy ulicy Młynarskiej trafił w ostatnich

dniach 2-letni owczarek niemiecki – czarny, ładny i zadbany, łagodny – który czeka na swego właściciela. Kontakt: (013) 464-96-19. Za swoim panem bardzo tęskni również około 1,5-letni pies rasy golden retriever, znaleziony niedawno w centrum Sanoka. Kontakt: (013) 463-00-95. Nowego domu szuka z kolei 2-miesięczny szczeniak, piesek, mieszaniec, kudłaty, małej rasy. Kontakt: (013) 464-28-95.

/K/

Z POLICJI

Sanok

* Osoby będące świadkami wypadku, do którego doszło 21 grudnia na przejściu dla pieszych przy ul. Traugutta, gdzie nieustalony pojazd potrącił znajdującego się w stanie nietrzeźwym Jerzego P. (pieszy doznał otwartego złamania nogi), proszone są o osobisty lub telefoniczny kontakt z KPP w Sanoku.

* Z szafki ubraniowej 39-letniego Mariusza H. skradziono telefon komórkowy o wartości 250 zł.

* Za znieważenie i naruszenie nietykalności cielesnej policjanta odpowie przed sądem 31-letni Janusz M. Podczas policyjnej interwencji nietrzeźwy mężczyzna zaatakował jednego z funkcjonariuszy, uderzając go głową w twarz. Ponadto złżył stróżów prawa wulgarnymi słowami i kierował pod ich adresem groźby pozbawienia życia.

Gmina Bukowski

* Podczas przeszukania posesji 56-letniego Krzysztofa S. z Nowotańca ujawniono broń palną długą, kal. 45 mm oraz 20 sztuk amunicji różnego kalibru, na której mężczyzna nie posiadał zezwolenia.

Gmina Sanok

* Ze składu drewna w Lalinie skradziono 6 m drewna opałowego (buk). Poszkodowany 44-letni Mieczysław B. oszacował straty na 600 zł.

Gmina Zagórz

* Nieznani sprawcy włamali się do dwóch budynków mieszkalnych w Zahutyńcu, podważając drzwi balkonowe. Z domu Agnieszki P. skradli złotą biżuterię o wartości 2,5 tys. zł, a z domu Adama K. – zegarek i pierścionek o wartości 300 zł.

* Do podobnej kradzieży doszło (2 bm.) w Tarnawie Dolnej. Po rozbiciu szyby w oknie budynku Tomasz M. złodziej wyniósł biżuterię ze złota i srebra oraz alkohol. Straty – 1,5 tys. zł.

Zatrzymano kolejnych pijanych kierowców. Rekordzista okazał się namierzony na ul. Robotniczej rowerzysta 36-letni Grzegorz Ł. z powiatu sanockiego, u którego stwierdzono 3,192 promila alkoholu. Poza nim w ręce policji wpadli: w Bukowsku – 40-letni Tadeusz K., fiat seicento (2,268); w Kalnicy – 27-letni Piotr S., fiat scudo (2,079); w Tyrawie Wołoskiej – 41-letni Sławomir B. z Rakowej, VW (1,659); w Niebieszczańcu – 41-letni Marek P., ford (0,651); w Długim – 37-letni Jerzy R., rower (1,092); w Jaćmierzu – 33-letni Grzegorz R., opel vectra (1,407).

KOMUNIKAT

Funkcjonariusze KPP w Sanoku znaleźli 11 listopada na Dworcu PKP reklamówkę zawierającą buty, płyn po golaniu i artykuły żywnościowe, a 9 grudnia na ul. Topolowej – rower górski koloru zielonego. Właściciele proszeni są o zgłoszenie pod numerem (013) 465-74-26.

TYGODNIK SANOCKI

www.tygodnik.esanok.pl

e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś. Przygotowanie wydania internetowego: Studio Internetowe – ezyście.pl.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuski 24.

Druk: **mitel** Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

Za niezarejestrowany odbiornik grozi 510 zł kary.

Oglądamy, ale nie płacimy

– Dzień dobry, jestem pracownikiem Poczty Polskiej. Chciałem zapytać, czy są państwo zadowoleni z usług naszej firmy i prosić o wypełnienie anonimowej ankiety – tak mogą zacząć rozmowę kontrolerzy Poczty Polskiej, którzy przyjdą do nas sprawdzać, czy opłacamy abonament za używanie odbiorników radiowych i telewizyjnych.



Obecnie płaci abonament 44 proc. obywateli i 5 proc. przedsiębiorstw. Spośród 9 mln. gospodarstw, które zarejestrowały odbiornik, załagodził ma prawie połowa. Rząd i KRRIT nie potrafili znaleźć rozwiązania. PiS proponuje amnestię dla tych, którzy zobowiążą się regularnie ponosić opłaty.

Nie mamy obowiązku wpuszczania ich do mieszkania. Jeśli jednak wejdą i zobaczą telewizor lub odbiornik radiowy, na pewno poproszą o książeczkę

Kontroler, jak zaznacza Maciej Kierzkowski, rzecznik prasowy regionalny Poczty Polskiej, nie są niczym nowym. – Poczta prowadziła je już za czasów II RP, kiedy powstało Polskie Radio – żartobliwie komentuje medialny szum, którego pozytywnym skutkiem jest to, że część osób decyduje się na zarejestrowanie odbiorników lub zapłacenie załagodzi.

Pójście w teren i prowadzenie kontroli jest dla pracowników poczty dodatkowym zajęciem, za które mają ekstra płacone. Są szkoleni, aby budzić zaufanie i nawiązać miłą rozmowę z właścicielem mieszkania. Tu uwaga – muszą okazać legitymację ze zdjęciem i nie mają prawa pobierać w domu żadnej opłaty! Mogą jedynie naliczyć karę. Jeśli jej nie zapłacimy, sprawa znajdzie swój finał w sądzie, jak każdy nieuregulowany dług.

Do instytucji i przedsiębiorstwa kontrolerzy wchodzi bez zgody właściciela. Firma ma obowiązek płacić abonament za każdy odbiornik, nawet ten, za instalowany w samochodzie służbowym. Obywatele płacą jeden abonament za gospodarstwo domowe, również wtedy, gdy używają kilku odbiorników.

Na nic zdadzą się wymówki, że telewizor czy radio należy do mieszkającego z nami dziadka, który ukończył 75 rok życia i jest zwolniony z opłaty. Rodzina prowadząca wspólne gospodarstwo domowe ma obowiązek uiszczać abonament.

Zwolnienia przysługują bardzo różnym osobom, m.in. inwalidom I grupy, całkowicie niezdolnym do pracy, otrzymującym świadczenia pielęgnacyjne, niesłyszącym i niewidomym – warto wybrać się na pocztę, gdzie uzyskamy szczegółowe informacje.

Miesięczny abonament rtv wynosi 17 zł (obejmujący również radio), a za samo radio – 5,30 zł. Płacąc za cały rok, uzyskujemy zniżkę w wysokości 17,3 zł. Wystarczy wtedy 186,7 zł, aby zapewnić sobie spokój sumienia i nie obawiać się kontrolerów. (Jz)



Maciej Kierzkowski: Poczta przyjmuje wpłaty za abonament i prowadzi kontrole nie w swoim imieniu, ale w imieniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Prowadzone są one od półtora roku na mocy ustawy o opłatach abonamentowych. Nie chcemy kogoś straszyć. Zwykła uczciwość nakazuje, aby wywiązywać się z opłat radiotelewizyjnych.

nie ma zmiłuj się – naliczą karę w wysokości 510 zł za telewizor, a w przypadku samego radia – 159 zł.

Dobrze wypełnimy swą misję...

O jedność, prawdę i wzajemne wybaczenie sobie apelował archidiecezjalny ks. Feliks Kwaśny do radnych powiatu podczas środowowego spotkania opłatkowego. Starosta Wacław Krawczyk prosił wszystkich o mobilizację w wypełnianiu misji, jaka została powierzona do wypełnienia samorządowcom.

Spotkanie cieszyło się wyjątkowo dużą frekwencją. Przybyli nań przedstawiciele duchowieństwa z archidiecezjalnym ks. Feliksem Kwaśnym i ks. dr. Andrzejem Skibą z kościoła rzymskokatolickiego, ks. prob. Janem Antonowiczem z kościoła prawosławnego i ks. prob. Ryszardem Rąbką z kościoła polskokatolickiego. Obecni byli przedstawiciele władz miasta Sanoka z przewodniczącą Janiną Sadowską i wiceburmistrzem Marianem Kuraszem, miast Zagórza z przewodniczącym Adamem Malcem i burmistrzem Bogusławem Jaworskim oraz gospodarze wszystkich gmin powiatu sanockiego. Zameldowali się komendanci Policji i Straży Pożarnej, dyrektorzy placówek oświaty, kultury, służby zdrowia, inspekcji sanitarnej, banków. Funkcję gospodarza pełnił wiceprzewodniczący rady powiatu Robert Pieszczoł.

Składając życzenia i dzieląc się opłatkiem, ksiądz Feliks Kwaśny życzył wszystkim, aby nie tylko zmieniali to, co jest wokół nich, ale także sami zmieniali swoje wnętrza. – Podejmijcie wspólne działania, aby ludziom w powiecie

żyło się lepiej, spokojniej i bezpiecznie, aby królowały: duch pojedynawczy, prawda i wybaczenie.

Wypowiedź starosty Wacława Krawczyka przybliżyła hierarchię celów i była relacją z podjętych już działań. Na pierwszym planie są sprawy rozwoju sanockiego szpitala, z oddziałami: ratunkowym i kardiologii inwazyjnej, budowa hali sportowej dla II Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku, stworzenie warunków do rozwoju Lotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz rozwiązanie impasu, w jakim znalazł się obiekt stadionu Stali. – Listę tę uzupełnią problemy poszczególnych gmin, jako że wkrótce odwiedzimy każdą z nich w ramach gospodarskich wizyt. Musimy dobrze je poznać, aby je rozwiązywać – mówił starosta Krawczyk. Apelowal przy tym o mobilizację, aby na zakończenie kadencji móc sobie z satysfakcją powiedzieć: powierzona nam misję wypełniliśmy!

A potem wszyscy wszystkim składali życzenia. O bożonarodzeniowy, świąteczny nastrój zadbały: chór „Adoramus” oraz zespół smyczkowy „Con Amore” z Sanockiego Domu Kultury, wykonując najpiękniejsze polskie koledy. emes

Kamieniczki górą

Z pewną satysfakcją odnotowujemy, że władze miasta i powiatu nie pozostali głusi na nasze argumenty i zdecydowali się zmodernizować projekt nadbudowy nowej części Urzędu Miasta i Starostwa Powiatowego. Powrócono do wcześniejszej koncepcji podziału bryły budynku na cztery kamieniczki.

Jesienią ubiegłego roku skrytykowaliśmy projekt przygotowany przez powiat w porozumieniu z miastem. Był zdecydowanie brzydszy od wcześniejszego, który nie doczekał się realizacji z powodu niesnasek pomiędzy oboma samorządami. Dotarliśmy do tego sprzed kilku lat. I urzekł nas! Budynek wyglądał jak połączone ze sobą renesansowe kamieniczki z urokliwymi lukarnami. Był naprawdę ładny i świetnie wpisywał się w charakter tej części miasta. Wypatrzyliśmy go nawet na wizualizacjach zrewitalizowanego Rynku. Nasze odczucia potwierdziło kilku architektów, którzy zgodzili się, że kamieniczki bardziej pasują do zabytkowego śródmieścia niż socrealizm. Postanowiliśmy więc trochę „zamieszać”, ze świadomością, że ogłoszono już przetarg na wykonanie nadbudowy...

Wyjście się znalazło. Urzędnicy przygotowali „dokumentację zamienną”, co pozwoliło na pewne modyfikacje. Projekt, który oglądaliśmy w magistracie, rzeczywiście nawiązuje do idei kamieniczek. – „Myk” polega na tym, że pozostawiając dwuspadowy dach, dodano elementy architektoniczne różniące elewację – tłumaczy Krzysztof Tomczewski, naczelnik wydziału architektury w Starostwie Powiatowym. Szkoda tylko, że zrezygnowano z ładnych okrągłych i półokrągłych okien, na rzecz standardowych. Mimo to mamy nadzieję, że całość będzie wyglądała dobrze. Życie uczy, że połowiczne rozwiązania dają zazwyczaj kiepskie efekty, ale

trzymamy kciuki, aby tak się stało.

Temperatury pozwalają na kontynuowanie prac mimo zimy. Wykonawcą jest firma Invest-Bud z Brzozowa, a inwestorem Urząd Miasta. Samorządy dzielą się kosztami: 51 proc. pokrywa gmina, a resztę powiat. – Całość skalkulowano na 535 tys. zł – informuje sekretarz

Waldemar Och. W minionym roku odnowiono też starą część budynku. Remont dachu, częściowa wymiana stolarki, naprawa rynien i elewacja kosztowały 200 tys. zł.

Dzięki powiększeniu powierzchni budynku, powiat zyska ok. 80 m kw. Pozwoli to na skoczenie większości wydziałów starostwa na III i IV piętrze w nowej części (poza wydziałem komunikacji, który mieści się na parterze), a miasto zajmie zwolnione pomieszczenia w starej części budynku. Ułatwi to życie zarówno pracownikom, jak i interesantom. (Jz)



Poddasze urzędu miasta tak przeprojektowano, aby uzyskać efekt renesansowych kamieniczek, nie zmieniając danych technicznych, warunków sanitarnych, przeciwpożarowych i bhp. Będzie tak samo, a jednak inaczej.

Co z parkingiem na lodowisku?

Pod koniec grudnia informowaliśmy o rychłym uruchomieniu tymczasowego parkingu na płycie dawnego lodowiska przy ulicy Mickiewicza, który miał ruszyć w dniach. Nie ruszył.

O przyczynę zwłoki zapytaliśmy Damiana Delektę, dyrektora MOSiR-u, właściciela obiektu. – Poślizg w uruchomieniu parkingu to efekt psikusa, jaki zrobił nam KH. Klub podpisał umowę, ale nie podjął żadnych działań, a potem się z niej wycofał. Nie rozumiem takich zachowań. To tak, jakby tuż po wyjściu z kościoła, gdzie zawarto małżeństwo, jedna ze stron wystąpiła o rozwód. Jeśli dochodzi do jakichś rozbieżności, należy je negocjować, a nie obrażać się. W tej sytuacji zmuszeni byliśmy poszukać innego dzierżawcy. W miniony wtorek podpisaliśmy w tej sprawie umowę z sanocką Stalą. Dla mnie nie jest ważne, kto będzie występował w roli dzierżawcy. Dla mnie ważne jest, aby to funkcjonowało. W tym celu przystosowaliśmy obiekt na parking, który – mam nadzieję – w najbliższych dniach wreszcie ruszy.

Przyczyny odstąpienia od umowy dzierżawnej przez KH wyjaśniła prezes Jan Oklejewicz: – Przygotowaliśmy kalkulację z firmą, która miała w naszym imieniu prowadzić parking, gdyż chcieliśmy zrobić to profesjonalnie, z kasami fiskalnymi, bramkami, ubezpieczeniem, itp. Ustaliśmy opłatę na 1 złoty za każdą rozpoczętą godzinę. Kiedy w „Tygodniku” ukazał się cennik z niższymi stawkami, firma stwierdziła, że na takich pieniądzach w to nie wchodzi, bo jest to nieopłacalne. Musieliśmy więc zrezygnować. Wiem, że stawki za parkowanie w mieście są ustalone przez radę miasta, ale uważam, że w tym przypadku – gdzie parking jest zadaszony – można było je podnieść o te 20 procent. Stało się, jak się stało. Nie ma co rozpacz nad rozlanym mlekiem. /joko/



Jeśli życzenia starosty Wacława Krawczyka (z prawej) składane Adamowi Siembabowi, zastępcy dyrektora SP ZOZ, się spełnią, jeszcze w tym roku sanocki szpital osiągnie to, o czym jeszcze nie tak dawno tylko marzył. Oceniając zaangażowanie starostwa można rzec, że starosta naprawdę dba o zdrowie!

Najpiękniejsze z nagrodami

Dość długo przyszło czekać uczestnikom ubiegłorocznego konkursu na najpiękniejszy ogród w mieście na ostateczne rozstrzygnięcie. Drugą edycję ogrodowej rywalizacji pod patronatem burmistrza zakończyło ogłoszenie wyników i wręczenie nagród, które odbyło się w UM w minioną środę.

Mająca spore tradycje impreza (wcześniej jej organizatorem było Towarzystwo Rozwoju i Upiększania Miasta Sanoka) tym razem wypadła dość skromnie, głównie za przyczyną niewielkiej liczby uczestników. W konkursowych szrankach stanęło tylko siedem ogrodów, z grona których komisja wyłoniła trójkę laureatów. Pierwszą nagrodę (wartość 400 zł) zdobyli Małgorzata i Marian Koźma, drugą (250 zł) – Agata i Adam Jaracz, trzecią (200 zł) – Jadwiga i Adam Baszak. Pozostałych uczestników uhonorowano drobnymi upominkami oraz – podobnie jak nagrodzonych – dyplomami pamiątkowymi i kalendarzami opatrzonymi zdjęciami z konkursowych ogrodów. /jot/

REKLAMA

Radio PIESZCZADY

Jesteśmy stąd i dobrze rojukemy...

ADWZCZSZEI

Radio

REKLAMA

SKOK Piast

Kredyty od 8,9% w skali roku

Sanok ul. Kościuszki 31, tel. 013-464-37-32
Brzozów ul. Mickiewicza 33, tel. 013-434-33-54

Mamy dla wszystkich otwarte serca

Z Moniką Brewczak, założycielką i kierowniczką zespołu wokalnego SOUL, który w tym roku obchodzi jubileusz 10-lecia, rozmawia Joanna Kozimor

*** Aż trudno uwierzyć, że to już dziesięć lat – jak doszło do powstania SOUL-u?**

– Zawsze śpiewałam – w szkole, scholach, oazach, a potem w chórach i zespołach studenckich. Kiedy przyszedłam do Sanoka, chciałam stworzyć własny zespół wokalny, który uczestniczyłby w życiu kulturalnym Sanoka.

*** Skąd wzięła się nazwa zespołu?**

– Soul znaczy tyle co dusza. Ta nazwa zrozumiała jest wszędzie i znakomicie oddaje to, co robimy. Niezależnie od tego, jaki repertuar śpiewamy – soulowy, patriotyczny, ludowy czy religijny, nasza muzyka płynie z duszy, odzwierciedla nasze wnętrza.

*** Pamięta pani wasz debiut?**

– Oczywiście. Był to koncert kolęd w parafii franciszkańskiej. Dostałam wówczas piękne kwiaty od dyrektora Szybiaka i... podwyżkę.

*** Ale po kilku latach postanowiła pani rozstać się z SDK-iem...**

– Mówi się, że człowiek zmienia się co siedem lat. Dla zespołu też przyszedł widocznie taki czas.



Znaleźliśmy nowego opiekuna, którym została parafia pw. Przemienienia Pańskiego, zmienił się skład zespołu i nasz repertuar, który ma teraz więcej religijno-ducha. Każda „scena” zobowiązuje do czegoś innego.

*** W swoim dorobku SOUL ma wiele koncertów w Polsce i za granicą oraz nagród i wyróżnień na prestiżowych festiwalach. Którą ceni pani najbardziej?**

– W ciągu dziesięciu lat daliśmy około 500 koncertów w Polsce, Niemczech, Austrii i na Słowacji,

zdobywając ponad 20 nagród i wyróżnień na różnych festiwalach i przeglądach. Najcenniejsza to Grand Prix zdobyte na Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Będzinie w 2002 roku gdzie w eliminacjach wstępnych wystąpiło ponad 700 zespołów z całej Polski, i nagroda Zarządu Województwa Podkarpackiego w 2006 r. za szczególne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej i upowszechniania kultury.

*** A plany zespołu na ten rok?**

– Ze względu na Michałkę, który ma 4 miesiące, w 2007 r. będziemy koncertować głównie w Sanoku. Z okazji jubileuszu przygotowujemy więc cykl dziesięciu koncertów o zróżnicowanym charakterze i repertuarze.

*** Czego życzy SOUL-owi na kolejne dziesięciolecie?**

– Aby zespół dalej się rozwijał i miał swoich mecenasów takich jak Podkarpacki Bank Spółdzielczy. I żeby sanoczanie mieli dla nas otwarte serca, tak jak nasze otwarte są dla Sanoka.

Perełki pani Stanisławy

Nie pożałuje ten, kto wybierze się na spotkanie z poetką Stanisławą Kopiec z Lubieni pod Rzeszowem, na które zaprasza Miejska Biblioteka Publiczna. Pani Stanisława – która na co dzień wychowuje czworo dzieci i zajmuje się gospodarstwem rolnym – jest autorką naprawdę dobrych wierszy. Ma na swoim koncie kilka tomików poetyckich, a także wiele nagród i wyróżnień.

Spotkanie, które odbędzie się 15 stycznia o 17 w MBP, poprowadzi Mieczysław Łyp, animator kultury. Imprezie towarzyszyć będzie wystawa jego zdjęć, prezentujących autorkę w bliskich sercu pejzażach. (z)

O prochach prezydenta i emigracji

Sanocki oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego i studenci PWSZ z kierunku kultura krajów karpackich zapraszają na dwa wykłady: „W obrotach prochów prezydenckich” i „Emigracja polska stanu wojennego w Lozannie”. Pierwszy dotyczy m.in. sporu o sprowadzenie do kraju ze Szwajcarii prochów prezydenta Ignacego Mościckiego. Komunistyczne władze Polski chciały to zrobić w celach propagandowych w 1983 r., ale zamiar zablokowała polska emigracja. Prochy sprowadzono dziesięć lat później, za czasów prezydentury Lecha Wałęsy, i złożono w katedrze św. Jana w Warszawie. Drugi wykład dotyczy Polaków, którzy wyjechali z kraju w czasie stanu wojennego i znaleźli swój azyl m.in. w Lozannie. Organizatorzy zapraszają 19 stycznia o godz. 17 do Miejskiej Biblioteki Publicznej. (z)

Przeboje Brygady i Tiltu

Przyszły piątek (19 bm.) zapowiada się koncertowo. W Klubie Pani K. wystąpi Tomek Lipiński, a w Olimp Music Club zagra grupa Cela numer 3.

Fanom polskiego rocka Tomka Lipińskiego właściwie nie trzeba przedstawiać. Założyciel Tiltu i Brygady Kryzys oraz wykonawca solowy, kompozytor, gitarzysta i wokalista. Oprócz muzyki rockowej tworzył też filmową i teatralną. Na jego solowe występy z gitarą akustyczną i harmonijką ustną składają się największe przeboje wymienionych grup oraz piosenki autorskie, m.in. z jedynej dotychczas solowej płyty. Koncert w „Panice” rozpocznie się o godz. 20.00, bilety po 12 zł.

Głośniejsz będzie na pewno w Olimp Music Club (dawny Haos), gdzie zaprasza Agencja Koncertowa Operis Media. Przed Cela numer 3 wystąpią Smashing Gum z Ustrzyk Dolnych i Zemsta Chome-Kera z Brzozowa. Początek o godz. 19, bilety po 10 zł. (bb)

Kolędy na głosy i organy

Tak brzmi tytuł II koncertu nowego sezonu artystycznego festiwalu Muzyka Młodych u Franciszkanów, do wysłuchania którego organizatorzy zapraszają w przyszłą sobotę (20 bm.) o godz. 19.15.

Muzyczne Misterium Różańcowe, które wypełniło sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia u franciszkanów wspaniałą dźwiękową ilustracją czasu oczekiwania na przyjście Chrystusa i równie wspaniale reagującą na grę zespołu Parnasos licznymi zebraną w kościele publicznością, dopełnimy podczas styczniowego koncertu śpiewem, tą „podwójną modlitwą” ludzi radujących się z narodzenia Pana – mówi Wanda Falk, dyrektor artystyczny festiwalu.

Z największymi kolędami w opracowaniu wybitnych polskich i zagranicznych muzyków wystąpi Chór kameralny Pro Arte, który swój skład opiera w większości na muzykach działających w zawodowych krakowskich zespołach (w Sanoku wystąpi

w uszczuplonym do 16 osób składzie). Od początku jego istnienia prowadzi go Maciej Tworek, adiunkt krakowskiej AM, dyrygent znanej Capelli Cracoviensis, laureat międzynarodowych konkursów dyrygenckich, współpracujący z wieloma chórami i orkiestrami filharmonicznymi w kraju oraz najznakomitszymi kompozytorami, w tym m.in. z Krzysztofem Pendereckim.

Chórystom towarzyszyć będzie na organach Agnieszka Radwan, absolwentka AM w Krakowie, stypendystka programu Fugato w Niemczech oraz International Summer School w Anglii, laureatka ogólnopolskich i międzynarodowych festiwali, współpracująca jako akompaniator z wieloma zespołami kameralnymi oraz chórami. /jot/

Szare na złote

Rozstrzygnięto IV edycję ogólnopolskiego konkursu Pozyteczne Ferie 2007 realizowanego przez Fundację Wspomaganie Wsi. W gronie laureatów znaleźli się również przedstawiciele Ziemi Sanockiej.

Konkurs skierowany jest do organizacji lokalnych, które organizują (na miejscu) ferie zimowe dla dzieci i młodzieży ze wsi i miasteczek do 6 tys. mieszkańców. Z nadesłanych przez nie projektów komisja konkursowa wybiera najciekawsze, które mogą liczyć na dofinansowanie Fundacji.

Do tegorocznej edycji konkursu zgłoszono 590 wniosków, z których 261 pozytywnie przeszło weryfikację. Wymiernym efektem sukcesu jest finansowe wsparcie

w wysokości do 2 tys. złotych dla każdego laureata. Wśród nagrodzonych znalazły się trzy projekty zgłoszone przez rodzimych wnioskodawców: Dzielne Centrum Aktywności w Besku otrzymało 2 tys. zł na realizację projektu *Otwarte drzwi*, Stowarzyszenie Uniwersytet Ludowy z Woli Sękowej – 1.989 zł na *Pracownię Twórczych Rąk*, a Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowo-Społeczne z Niebieszczan – 1.840 zł na projekt *I ty możesz zostać artystą*. Laureatom gratulujemy! /joko/

W klimacie jasełek

Takich tłumów gości sanocka filia Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Krośnie dawno nie widziała. Wszystko za sprawą jasełkowej inscenizacji pt. *Tak daleki, a tak blisko*, którą przedstawili uczniowie Kółka Recytatorskiego z SP4 pod kierunkiem Renaty Adamskiej.



Młodzi aktorzy także byli zadowoleni ze swojego występu.

Spektakl został oparty na tradycyjnych kolędach i współczesnych pastorałkach. Dzieci wcieliły się w postacie biblijne – Świętej Rodziny i aniołów oraz współczesne – nauczyciela, policjanta, lekarza, wójta, murarza, taksówkarza i uczniów. Nie zabrakło również podstępnych i wesołych diabełków umiejscowionych we współczesnym świecie. Prześlaniem spektaklu było podkreślenie znaczenia miłości, bezinteresownej pomocy, współ-

noty rodzinnej, a przede wszystkim zauważenie drugiego człowieka w zaganianym świecie.

W gronie gości znaleźli się przedstawiciele lokalnego samorządu, artyści, nauczyciele i uczniowie sanockich szkół (m.in. klasa Ie z G4) oraz czytelnicy i sympatycy biblioteki. Wszyscy zgodnie wyrażali uznanie dla młodych aktorów, którzy w podjęcie otrzymali od organizatorów spotkania upominki w postaci książek. /k/

W obrządku wschodnim

Trzydzieści dni później niż w rzymskokatolickim święta Bożego Narodzenia przeżywają chrześcijanie obrządku wschodniego. Zgodnie z kalendarzem juliańskim rozpoczęły się one 6 stycznia Wigilią, a zakończą 19 stycznia Jordanem, upamiętniającym chrzest Chrystusa.

Boże Narodzenie poprzedził 40-dniowy post, po którym chrześcijanie wschodni zasiedli w swoich domach do uroczystej wieczerzy wigilijnej. Tradycyjnie rozpoczęto ją od modlitwy i dzielenia się przyniesioną z cerkwi prośbą – odpowiednikiem opłatka w Kościele Zachodnim.

Siódmego stycznia wierni spotkali się w świątyniach na liturgii św. sprawowanej według kanonu św. Bazylego Wielkiego, używanego tylko dziesięć razy w roku, podczas największych uroczystości.

W Sanoku, stolicy diecezji przemysko-nowosądeckiej Kościoła Prawosławnego, liturgii św. w uroczystość Bożego Narodzenia przewodniczył abp Adam Dubec,

Gospodarzem uroczystości w cerkwi greckokatolickiej św. Dymitra był proboszcz ks. Ireneusz Kondrów. Miała ona charakter eklezjalny – uczestniczyli w niej wierni Kościoła Polskokatolickiego z proboszczem ks. Ryszardem Rawickim oraz rzymskokatolickiego



WITOLD POBIEZIZIŃSKI

z gwardianem parafii franciszkańskiej Stanisławem Glistą. Na zakończenie liturgii ks. Kondrów udzielił wiernym związanego ściśle z tradycją wschodnią błogosławieństwa, kreśląc na ich czołach znak krzyża pędzelnikiem umoczanym w specjal-

nym olejku (na zdjęciu). Jako pamiątkę uroczystości Bożego Narodzenia otrzymali oni również owies, wino i prośbę, pobłogosławione przez kapłana (wraz z olejkami) podczas wieczornego czuwania modlitewnego w dniu 6 stycznia. oprac. /jot/

Gratysy do kina SDK

* Najmłodszych widzów zapraszamy na animowany „Tupot małych stóp” (w piątek 12 I o godz. 17 w sobotę i niedzielę godz. 16). Tę niezwykłą opowieść o śpiewających i tańczących pingwinach podczas pierwszego weekendu wyświetlania obejrzało w USA więcej widzów niż najnowszą część przygód Jamesa Bonda. Film jest i zabawny, i wzruszający, i – co ważne – bawiąc, uczy. Do obejrzenia i posłuchania – na premierowym pokazie niektóre dzieci podobno tańczyły...

* Na głośny obraz Agnieszki Holland pt. „Kopia Mistrza” nie trzeba specjalnie zapraszać, film ma bowiem doskonałą reklamę medialną. Jest to urzekająca obrazem i dźwiękiem opowieść o fascynacji i namietności, jaka zrodziła się pomiędzy genialnym kompozytorem Ludwigiem van Beethovenenem a jego młodą i utalentowaną kopistką. Gwałtowne i skomplikowane uczucie rozwija się przy rozbrzmiewającej w tle IX Symfonii... W Kinie SDK w piątek o godz. 19.30, w sobotę i niedzielę o 18.30.

* A w sobotę za tydzień, 19 stycznia o godz. 18 „Piaskownica” Michała Walczaka w realizacji Teatru im. Wandy Siemaszkowej. Bilety w cenie 10 zł warto kupić wcześniej w kasie SDK.

Kto pierwszy zadzwoni do nas dziś (12 bm.) o godz. 12, ten otrzyma podwójną wejściówkę na każdy z tych dwóch filmów. Nie przegap szansy, zadzwoni! (msw)

Zima... w bibliotece

W Miejskiej Bibliotece Publicznej odbyły się kolejne z cyklu warsztatów przeznaczonych dla uczniów Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Pomysłodawczyni tych spotkań, Katarzyna Bryt, wraz z bibliotekarką Anną Cybulską, tym razem postanowiły wraz z dziećmi przenieść się w scenę zimową – wyklejaniu zimowych pejzaży (z naturalnych produktów spożywczych!) towarzyszyła muzyka relaksacyjna z płyty zatytułowanej „Zima”, a poprzedziło – oglądanie albumów z zimowymi pejzażami Bieszczadów i prezentacja wierszy o tej tematyce.

– Kolejne tego typu spotkanie to dla nas za każdym razem niespodzianka. Jak zareagują dzieci? Czy pomysł chwyci? Co spodoba im się najbardziej? I wreszcie – jaki efekt da łączenie literatury, muzyki z wykonywaniem prac plastycznych? – zastanawia się Anna Cybulska. A Katarzyna Bryt dodaje: – Tegoroczna „Zima w Bieszczadach” wypadła niezle. Dzieci z całym zaangażowaniem włączyły się w zabawę. Widać było, że aranżacja spotkania miała duży wpływ na to, co powstało. Wszystkich, którzy są ciekawi efektu, zapraszamy na wystawę w MBP, na której zaprezentujemy także inne „zimowe” prace uczniów SOSW. (as)

Sanoccy kombatanci domagają się lustracji swojego prezesa

Virtuti Militari to nie blaszka

Środowisko sanockich kombatantów domaga się wyjaśnić, na jakiej podstawie prezes Koła Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Sanoku otrzymywał awanse i za jakie zasługi wojenne stał się posiadaczem srebrnego krzyża Orderu Virtuti Militari.



SI. WYMIHORSKI

Zdaniem kombatantów, są odznaczenia, którymi nie można obdarowywać każdego, niczym blaszkami. Są to ordery Virtuti Militari, przyznawane za postawę w ekstremalnych czasach wojennych. Dlatego domagają się pozbawienia srebrnego krzyża Orderu Virtuti Militari Mariana J., który – ich zdaniem – na niego nie zasłużył.

W październiku 2005 roku grupa kombatantów Związku oraz Związku Inwalidów Wojennych skierowała w tej sprawie pismo do Ministra Sprawiedliwości, domagając się jej zbadania i konkretnych decyzji. Przeszło rok czekali, odpowiedzi nie uzyskali żadnej. Dowiedzieli się jedynie, że ministerstwo skierowało sprawę do Prokuratury Okręgowej w Krośnie, a ta odesłała ją do Prokuratury Rejonowej w Sanoku. I od niej właśnie otrzymali mało ważną dla nich odpowiedź, z której wynika jedynie, że „Order Virtuti Militari” może być odebrany przez prezydenta RP. Dowiedzieli się również, że ich pismo trafiło do Naczelnej Prokuratury Wojskowej, która z kolei przesłała je do Urzędu

ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. A ten, choć minęło już przeszło 3 miesiące, milczy.

– Nas, kombatantów, okrutnie doświadczonych wojną, boli, iż ktoś, kto w zasadzie w wojnie nie brał udziału, szczyty się orderem Virtuti Militari, przyznawanym za zasługi wojenne. Ja nie mam takiego orderu, chociaż przeszedłem wiele. Jak wyszedłem z obozu, ważyłem 28 kg, a za krzyż harcowski i mundur w obozie niemieckim byłem bity do nieprzytomności. Mam jedynie Krzyż Walecznych przyznany mi przez Londyn – mówi Marian Kukliński, prezes Koła Związku Inwalidów Wojennych.

Major w st. spocz. Bolesław Michta przedstawia zaświadczenie z Centralnego Archiwum Wojskowe-

go, z którego wynika, że chor. Marian J. pełnił służbę w Wojsku Polskim od 28 sierpnia do 4 grudnia 1944 r. w Kolobrzeskim Pułku Piechoty, po czym został przeniesiony do I Oficerskiej Szkoły Piechoty w Krakowie. W dniu 1 września 1945 r. został zdemobilizowany. – Przecież z tego jednoznacznie wynika, że pan Marian J. w ogóle nie brał udziału w wojnie. A skoro tak, to jakim prawem, na mocy jakich układów, w 1970 otrzymał order „Virtuti Militari”? W wyniku jakich wybitnych zasług dla Polski co kilka lat otrzymywał awanse, do stopnia podpułkownika włącznie? – pyta mjr Bolesław Michta, nie kryjąc wzburzenia.

W dokumentach, które czwórka kombatantów przyniosła ze sobą dla udokumentowania swoich racji, widnieje oświadczenie nieżyjącego już Antoniego Mroza, w którym ten zwraca uwagę na kłamstwa i machinacje swojego kolegi Mariana J. dotyczące jego zasług. – Korzystając z pomocy kolegów opisywał swoje czyny jako bohatera, które są wynikiem jego chorobliwej fantazji i wielkich ambicji – pisze w oświadczeniu.

– Ponieważ Ministerstwo Sprawiedliwości nie raczyło zająć się sprawą, postanowiliśmy za pośrednictwem „Tygodnika Sanockiego” zaapelować do pana Mariana J., aby wyjaśnił nam nasze wątpliwości. Chcemy poznać jego wojenne doświadczenia i zasługi – apeluje Dariusz Kluska. – Tego oczekuje cała brać kombatantska. Jeśli są nieprawdziwe, pan Marian J. powinien zwrócić order Virtuti Militari. Niech nadal będzie dla nas świętością, a nie zwykłą blaszką, którą może dostać każdy – dodaje Jan Kozimor. **emes**

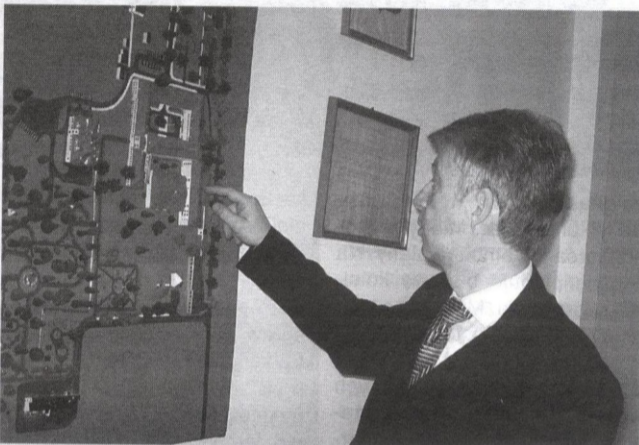
Miasto, powiat, wszyscy dla szpitala

To będzie pospolite ruszenie, którego cel jest jeden: zebrać jak najwięcej pieniędzy dla szpitala, a dokładnie na wyposażenie dla utworzonego w nim oddziału ratunkowego. Przez dwa dni lutego (17 i 18) mieszkańców Sanoka i całego powiatu sanockiego połączy ta wielka, szlachetna idea. Nie przejdźmy obok niej.

Machina organizacyjna już ruszyła. Forpocztę stanowią będzie młodzież szkolna, spośród której wyłonionych zostanie ok. 600 wolontariuszy zbierających datki. To tylko w Sanoku. Deklarację pomocy zgłosili m.in. duchowni wszystkich sanockich parafii, strażacy PSP i OSP, policjanci, instytucje kultury i sportu, pracownicy urzędu miasta i starostwa, organizacje społeczne. Sztabem kierować będzie Porozumienie na Rzecz Zatrudnienia z jej szefową Jolantą Staby w roli głównej.

I Ty możesz wspomóc szpital

Jeszcze przed 17 lutego organizatorzy akcji i wolontariusze odwiedzą sanockich przedsiębiorców oraz instytucje, prosząc o ofiarość. Nie pozostańcie obojętni. Każdy najmniejszy gest, każdy grosz, będzie się liczył. Należy oczekiwać, że w tym wspólnym worku gorących serc nie zabraknie przedstawicieli sanockich gmin. Pięknie byłoby, gdyby podczas finałowej imprezy w niedzielę na głównej scenie poja-



ARCHIWUM TS

– Jestem wdzięczny i szczęśliwy, że tak wiele osób i instytucji odpowiedziało na mój apel. Po raz pierwszy informacje i apele popłyną nie tylko poprzez media, które od początku są z nami, ale także ze wszystkich kościelnych ambon. To dobrze rzuca naszą akcję, która ma szansę stać się wielkim społecznym ruchem serc sanoczan i mieszkańców powiatu. Marzy mi się, aby zwięździć ją kwotą, która przekroczy 100 tysięcy złotych – powiedział „TS” główny inicjator akcji „Sanok, powiat, wszyscy dla szpitala!” Wojciech Blecharczyk.

Oj, będzie się działo!

Akcja będzie trwała przez dwa dni – sobotę i niedzielę 17 i 18 lutego. Na gorąco tworzy się jej program. Już wiadomo, że w pierwszym dniu odbędą się m.in.: bal kostiumowy dla dzieci, koncert zespołów Sanockiego Domu Kultury, aukcja obrazów i fotografii (BWA), koncert rockowy, ślizgawka na torze. W niedzielę natomiast już od przedpołudnia na scenie zlokalizowanej na placu przy hali „Arena” (Rynek już będzie w tym czasie rozkopany) występować będą szkolne zespoły artystyczne, prowadzone będą aukcje osobliwości, loterie fantowe z cennymi nagrodami, a wieczorem w koncercie głównym zagrają i zaśpiewają bracia Cugowscy. Na rzecz szpitala pracować będzie w te dni gastronomia. Są wstępne deklaracje, że włączą się także Koła Gospodyń Wiejskich z gminy Sanok i innych gmin powiatu sanockiego. Pracowity weekend zakończy pokaz sztucznych ogni.

wili się wszyscy i zameldowali, jaki jest efekt akcji w ich gminie.

Do wszystkich mieszkańców miasta i powiatu apelujemy: jeżeli macie Państwo coś oryginalnego i cennego, co zdecydowani jesteście przeznaczyć na aukcję osobliwości, odwiedźcie sztab akcji (Kościuszki 15) i złóżcie taki dar. Już mamy pierwsze zgłoszenia. Otóż burmistrz W. Blecharczyk przeznaczył na nią dwie oryginalne piłki siatkowe z autografami polskich świata – siatkarskiej reprezentacji Polski. Kto następny? Otwórzmy sejfy, kredensy, szafy i wyciągnijmy z nich swoje skarby. Niech służą potrzebującym. A może i Ty będziesz takiej pomocy potrzebował...

„TS” już wkroczył do akcji

W każdym numerze, jaki ukaże się przed 17 lutego, będziemy informować Państwa o przygotowaniach do akcji: „Sanok, powiat, wszyscy dla Szpitala!” Jeśli macie jakiś pomysł, który dobrze trafi się w nią wkomponować, jeśli chcecie coś wyjątkowego przeznaczyć na aukcję osobliwości, dzwońcie do nas! Będziemy reagować na każdy Wasz sygnał. Bo nam zależy, aby ta akcja została przygotowana i przeprowadzona „po sanocku”, czyli dobrze, sprawnie, z sercem i znakomitymi efektami. Potrafimy tak to zrobić. Udowodnijmy to jeszcze raz!

Marian Strus

PS. W sprawach związanych z akcją prosimy dzwonić pod numer 013-463-86-84

Liczy się nie tylko towar

W świątecznym numerze „TS” chwaliliśmy salon Almi DECOR za starannie zaaranżowane i tchnące elegancją wnętrza, w których zawsze panuje odświętny nastrój. Dziś chcielibyśmy pochwalić właścicieli sklepu „Niemowlaczkę” – Józefę i Jerzego Bachów – którzy z nieustającą determinacją starają się, aby ich sklep oferował coś więcej niż tylko dobry towar.

Pomysłem na to „coś” są konkursy dla klientów, które systematycznie organizują od wielu już lat. Niby prosta rzecz, ale wymagająca przecież wiele wysiłku i czasu. Sam finał, podczas którego sklep dosłownie pęka w szwach, to spore przedsięwzięcie organizacyjne. Wcześniej trzeba przygotować losy, postarać się o nagrody. Dla pani Józefy, która przygotowała już kilkanaście takich imprez, zawsze jest to ten „pierwszy raz”. – Jestem szczęśliwa, bo kocham robić coś dla dzieci, ale za każdym razem bardzo się denerwuję, czy wszystko wypadnie tak, jak sobie wymarzyłam – wyznaje.

Ostatni konkurs miał wyjątkowy charakter, gdyż zbiegł się z dziesięcioleciem firmy. Gospodyni jak zawsze postarała się o mnóstwo atrakcyjnych nagród (zwycięzca otrzymał „wypasione” auto akumulatorowe) i słodkości dla wszystkich obecnych dzieci. Klientów przyszło tylu, że nie



JOLANTA ZUBERO

Wśród uczestników konkursu rozlosowano dziesięć nagród głównych, m. in. czterokołowiec oraz uroczę przytulanki.

wszystkim udało się wejść do środka. – Na następny finał będzie musiała chyba wynająć salę w mieście – podsumowała uszczęśliwiona pani Józefa.

Gratulując pomysłu i konsekwencji państwu Bachom, warto zauważyć, że dają wręcz wzorcowy przykład budowania renowy

firmy w lokalnym środowisku i świetny sposób na przywiązanie klientów. W branży spożywczej w podobny sposób działa Powszechna Spółdzielnia Spożywców. Aż dziw, że nikt nie chce brać przykładu. **(jz)**

• Pozostaną w pamięci •

**CZYTELNIKU
ZGŁOŚ
SYGNAŁ!
013-464-27-00**

Pani Ewie Wojtowicz,
Kierownikowi wydziału świadczeń emerytalno-rentowych, wyrazi głębokiego i szczerego współczucia z powodu śmierci Mamy składają

Kierownictwo i Pracownicy Inspektoratu ZUS w Sanoku

Pani Halinie Zarzyczej
wyrazi głębokiego i szczerego współczucia z powodu śmierci Brata składają

Kierownictwo oraz pracownicy Inspektoratu ZUS w Sanoku

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-57-52 (wypożyczalnia). <http://www-biblioteka.sanok.pl/>

Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.
Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82

Godziny otwarcia: pon. - wt. – 9-18, śr. – nieczynne, czw. - pt. – 9-18, sob. 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44.

Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
<http://www.muzeum.sanok.pl/>
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl

Czynne: pon., czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15,

Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-463-16-72 (skansen),

<http://www.bieszczady.pl/skansen>
e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 013-463-60-30, ul. Rynek 14

Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 11-15.

Telewizja Sanok
Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedz., godz. 17.15; powtórka: niedz. 19 i pon. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15,

– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Dom Kultury „Caritas”
ul. Kościelna, tel. 013-464-31-44

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
zaprasza dzieci na bale karnawałowe: 14.01. i 21.01. godz. 15.30 – przedszkolaki 28.01. godz. 15.30 – dzieci szkół podstawowych Bilety w cenie 4zł. w sprzedaży od 08.01. w „Gagatek”.

W programie konkursy, loteria fantowa. ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugotta 9, tel. 013-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty czynny: pon.-pt. 7-21; sob. 10-15; niedz. 10-18

Postój taxi tel. 013-463-03-33

Postój taxi bagażowych
tel. 013-463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Tele TAXI tel. 94-77

Liga Ochrony Przyrody
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
12-15 I – apteka mgr M. Mądry, ul. Koszciuszki 31

15-22 I – apteka „PANORAMA”, ul. Krakowska 2.

Paradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 013-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...
– zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. (0607) 566 136

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8-19.30.

15 I – dyżur pełni (w godz. 18-20) Barbara Skrętkowska

ZAGÓRZ
Kino „Sokół”
ul. Piłsudskiego 37, tel. 013-462-30-59.

Domek na tacy? Poproszę!

Czy naszą gospodarkę czekają lepsze czasy? Prawdopodobnie tak. Coraz szerszym strumieniem płyną pieniądze zarabiane za granicą. Ludzie chętnie inwestują w nieruchomości, budują domy. W Sanoku atrakcyjne działki idą jak przystępniając świeże bułeczki. Odczuwa się wręcz głód ziemi.

– Ceny są jakie są, gdyż popyt jest większy niż podaż. Zarówno mieszkania, jak i ziemia są u nas droższe niż w Krośnie czy Jasle, choć nie jesteśmy lepiej sytuowanym społeczeństwem – zauważa Paweł Tomasiak z firmy Geo-Tom. W Sanoku ludzie płacą za działki od 3,5 do 8 tys. zł za ar, a w Krośnie od 2,5 do 5 tys. zł. Podobnie różnią się ceny mieszkań. Sanocki metr kw. kosztuje 2,4 - 3 tys. zł, a krośnieński w granicy 2 tys. zł. Zdaniem naszego rozmówcy panujący na rynku głód można zaspokoić tylko w jeden sposób: udostępniając nowe tereny poprzez uchwalanie planów zagospodarowania przestrzennego. Następnie działki trzeba planowo uzbrajać.

W minionej kadencji samorządu coś drgnęło. Przyjęto wiele nowych planów, co powinno wpłynąć na poprawę sytuacji za dwa-trzy lata. Zabudowa rozwinięta się m.in. w kierunku Płowiec. Miasto może tylko na tym zyskać. Bo każde inwestowanie to brzęczący pieniądź – nowe miejsca pracy, wzrost produkcji, podatki. – Mam nadzieję, że burmistrz będzie kontynuował przyjętą politykę – podkreśla Paweł Tomasiak, który przewiduje również wejście na nasz rynek firm developerskich (budujących mieszkania na sprzedaż).

Płacisz i wprowadzasz się

Pierwsze jaskółki już są. Jadąc w stronę Rzeszowa, w Czerteżu, widać przy drodze nową szeregówkę i ogromne tablice „Na sprzedaż”. Kompleks, wybudowany w technologii kanadyjskiej, wyrósł latem ubiegłego roku. Na pewno wiele osób zastanawiało się, co to za przedsięwzięcie i kto je fir-

muje. Sprawdziliśmy – to właśnie pierwsze w naszym rejonie domy na sprzedaż. Wybudował je Wojciech Paradiuk, 34-latek rodem z Czerteża. – Tak, chciałbym zająć się działalnością developerską – potwierdza, dodając, że jego kuzyn

**NA →
SPRZEDAŻ**



Szeregówki w Czerteżu zwracają uwagę, ale kolejki się nie ustawiają

ze Śląska działa w tej branży od kilkunastu lat. Młody przedsiębiorca ma ambitne plany. Na wiosnę planuje budowę kolejnych szeregówek. Myśli też o wejściu na teren miasta.

Pod koniec grudnia spośród pięciu oferowanych segmentów udało się mu sprzedać jeden, choć tablice informacyjne wiszą od lata. Być może nieufność budzi mało znana w Polsce technologia szkieletu drewnianego. Właściciel jest jednak dobrej myśli. Na jakich klientów liczy? – Przede wszystkim osoby, które pracują za granicą i mają pieniądze – odpowiada. Wierzy, że chętnych nie zabraknie. Domek w Czerteżu o powierzchni 135 m kw., z garażem 25 m kw. i działką 3a kosztuje 290 tys. zł (z VAT), ale – jak zastrzega deweloper – jest to cena na dziś.

Jedni budują, a drudzy śpią

A co z budownictwem spółdzielczym? Największa Sanoc-

ka Spółdzielnia Mieszkaniowa nie wybudowała niczego od lat. Za czasów PRL, owszem, były plany rozbudowy osiedla Słowackiego, ale nie uregulowano spraw gruntowych. Dziś trzeba by kupować i scalać działki od prywatnych właścicieli. – Gdyby miasto zapewniło odpowiednie tereny, moglibyśmy pomyśleć o wybudowaniu kilkudziesięciu mieszkań, najchętniej na obrzeżach naszych osiedli – stwierdza prezes Stanisław Milczanowski.

Do skromnego budowania przymierza się spółdzielnia „Śródmieście”, która ma cztery ary własnego gruntu pomiędzy blokami przy ulicy Sadowej (w pobliżu „Sanmedu”). Jak wyjaśnia prezes Józef Sokołowski, ma tam powstać nowa siedziba spółdzielni, która dotąd nie dorobiła się własnego lokum. Część budynku przeznaczony na lokale użytkowe i kilka mieszkań.

Najaktywniejsza z sanockich spółdzielni – SM Autosan

– jest w przededniu budowy dwóch nowych bloków przy ulicy Stróżowskiej. W momencie ogłoszenia zapisów znaleźli się chętni na wszystkie 52 mieszkania. Czy podtrzymują swój zamiar, gdy zostanie rozstrzygnięty przetarg i określona ostateczna cena metra kwadratowego, tego prezes Jerzy Kulczycki nie wie. – Obecnie inwestycję realizuje się tylko wtedy, gdy znajdą się inwestorzy, w tym przypadku przyszli właściciele mieszkań, którzy od początku do końca ją sfinansują – tłumaczy. Kilka miesięcy temu cenę za metr kwadratowy skalkulowano na ok. 2 tys. zł. Dziś może to być 2,3-2,5 tys. zł.

Do trzech razy sztuka

Do budowania wręcz pali się spółdzielnia „Nasz Dom”. Jej władze marzą jednak o wybudowaniu wzorcowego osiedla domów jednorodzinnych, ujednoliconego pod względem architektury i zagospodarowania. Spółdzielnia wystąpiłaby w roli

inwestora zastępczego, a zyskiem byłoby zmniejszenie kosztów administracyjnych na czas budowy.

Problemem nie do przeskokienia jest jednak ziemia. Prezes Zygmunt Bury próbuje ugryźć temat od kilku lat. Złożył trzy wnioski do rady miasta, prosząc kolejno o przekazanie upatrzonych działek na terenie byłej jednostki wojskowej w Olchowcach i na Kiczurach (o powierzchni od 2 do 4 ha). Bez powodzenia. – W pierwszym przypadku podzielono je na działki budowlane i sprzedano na przetargu, w drugim przekazano PWSZ na akademiki. Na trzecie pismo nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi, gdyż punkt poświęcony naszemu wnioskowi został ściągnięty z porządku obrad – opowiada.

Zarząd i rada nadzorcza spółdzielni nie tracą jednak nadziei. Wybudowanie w Sanoku osiedla domów jednorodzinnych pod klucz byłoby przełomowym wydarzeniem, określającym nowe potrzeby, wzorce i standardy. Ci,

którzy mają dziś pieniądze, nie zawsze mają czas i możliwości, aby zajmować się budowaniem: szukaniem działki, przygotowaniem dokumentacji, użeraniem się z fachowcami. Domek podany na tacy, byłby dla nich najlepszym rozwiązaniem.

Wszystkie drogi prowadzą do... miasta

Spółdzielnie, które nie mają własnych terenów – a nie ma ich praktycznie żadna – stoją więc przed nie lada problemem. – Nie ma mowy, abym stanął do przetargu i nabył ziemię po cenach komercyjnych. Z czynszów nie kupimy działki za 800 tys. zł, a zgodę na zaciągnięcie kredytu musi wyrazić walne zgromadzenie – zauważa Józef Sokołowski.

Z kolei przekazywanie terenów na zasadach preferencyjnych może budzić poważne wątpliwości. Ma je m.in. Roman Babiak, przewodniczący komisji budownictwa: – Dlaczego miasto miało by pozbywać się czterech hektarów atrakcyjnego gruntu za 10 procent jego wartości tak, jak to proponowała to jedna ze spółdzielni? – pyta, zaznaczając, że samorząd musi jak najszybciej wypracować jakąś politykę w tej materii. Drugim pilnym zagadnieniem jest budowa mieszkań komunalnych.

Być może sposobem na rozwiązanie obu problemów jest właśnie mariaż ze spółdzielniemi. – Można pomyśleć o wspólnym inwestowaniu. Samorząd wnosi aportem działkę, a drugi z partnerów buduje blok, przekazując miastu część mieszkań – wyłuszcza swój pomysł Jan Belniak, wiceprezes „Śródmieścia”.

Spółdzielcy oczekują, że gmina wskaże tereny pod budownictwo wielorodzinne. Na dziś do wzięcia od ręki jest jedynie 1,6 ha przy ulicy Wyspiańskiego. Nie lepiej jest z budownictwem jednorodzinnym. Co z tego, że mamy ponad 500 ha objętych planami, skoro działki nie są scalone, podzielone i uzbrojone. Ale o tym następnym razem.

Jolanta Ziobro

Dokończenie ze str. 1

Nigdy nie patrzył w oczy

Tomasz Ś. sprawiał kłopoty już w szkole podstawowej. Był dobrze znany na osiedlu Robotnicza, skąd pochodzi. Znała go również policja. Jako dwudziestokilkulatek miał na swoim koncie rozboje, włamania i kradzieże. Był dwukrotnie karany. Ostatnio wynajmował mieszkanie w starym domu, w pobliżu dworca PKS. Wśród ludzi nigdy nie budził sympatii. Masywny, z uciekającym w bok spojrzeniem. W przydworcowym barze zamawiał czasem gigantyczne ilości jedzenia. Potrafił zjeść trzy-cztery obiady naraz. Sąsiedzi widywali go pijanego. Jego mieszkanie przypominało stajnię – zatapiał potrzeby fizjologiczne na podłodze, a ekskrementy przykrywał szmatami.

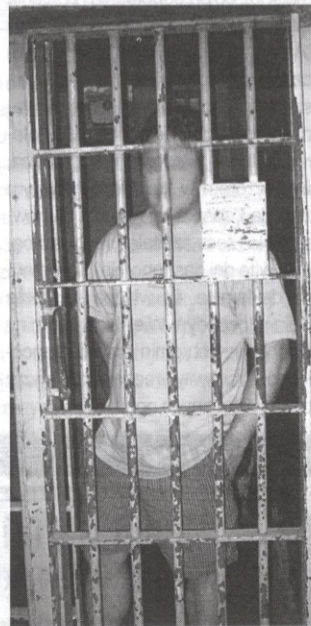
Kilka tygodni wcześniej – po długim majowym weekendzie – po osiedlu rozeszła się plotka, że zgwałcił dziewczynę z Posady, uczennicę szkoły specjalnej. Rzeczywiście, na policję wpłynęło zgłoszenie, które wniosła matka pokrzywdzonej. Do gwałtu miało dojść z 27 na 28 kwietnia. Zeznania dziewczyny,

Przykrył zwłoki kołdrą i poszedł pić

przesłuchanej w obecności psychologa, były dość składne, choć – jak zaznaczał Adam Sawicki, prokurator prowadzący tę sprawę – na ciele domniemanej ofiary nie było żadnych oznak przemocy – zadrapań, siniaków, ran. Miała tylko mocno podbite oko.

W czasie, gdy prowadzone było postępowanie w tej sprawie, w mieszkaniu mężczyzny znaleziono zwłoki. Okoliczności wskazywały, że to on mógł być zabójcą. Tomasz Ś. częściowo przyznał się do winy. Nie zaprzeczał, choć nie potrafił odtworzyć wydarzeń. Mówił, że był pod wpływem alkoholu i „prochów”.

Prokuratura postanowiła połączyć obie sprawy, dodając do niej trzecią: jazdę w stanie nietrzeźwym. Tomasz Ś. zasiadł za kierownicą malucha w pijanym zwidzie, mając 1,8 promila alkoholu we krwi. Został zatrzymany po krótkim pościgu. Kluczył po ulicy i zahaczał o chodniki. Do wydarzenia doszło w maju.



Niepoczytalny recydywista

Śledztwo w sprawie zabójstwa trwało pół roku. Po zatrzymaniu podejrzanego sąd zdecydował o aresztowaniu go na trzy miesiące. Mężczyzna przebywał na oddziałach dla niebezpiecznych przestępców w Rzeszowie i Krakowie. Był poddany obserwacji psychiatrycznej. Biegli stwierdzili, że jest częściowo niepoczytalny. Prokurator zlecił też badanie DNA krwi z miejsca zdarzenia.

29 grudnia ub. roku prokurator Edward Martuszeński skierował do sądu akt oskarżenia, zarzucając Tomaszowi Ś. zabójstwo, za co grozi kara pozbawienia wolności od 8 lat do dożywocia; gwałtu (od roku do 10 lat) i jazdę w stanie nietrzeźwym (do dwóch lat). Sprawą zajmie się Sąd Okręgowy w Krośnie.

W czasie pobytu w areszcie Tomasz Ś. zdołał popełnić jeszcze dwa przestępstwa. Do jednego doszło 12 lipca, kiedy to po obserwacji psychiatrycznej był przewożony do specjalnego oddziału dla niebezpiecznych przestępców w Rzeszowie-Zależu. Na trasie Kraków-Wojnicz, do spółki z innym „pasażerem” kon-

woju, zagrozili więzionemu z nimi mężczyźnie pobiciem i gwałtem, po czym ukradli mu zegarek, czajnik elektryczny i resztę rzeczy, o wartości ponad 1,9 tys. zł, które wybrał z więziennego depozytu. Sytuację udało się opanować dopiero po interwencji funkcjonariuszy.

Sprawą zajęła się prokuratura w Tarnowie. Akt oskarżenia trafił do sądu pod koniec października. Jak poinformowała nas Elżbieta Potoczek-Bara, zastępca prokuratora rejonowego, Tomaszowi Ś. postawiono zarzut

kradzieży z użyciem przemocy, za co grozi kara pozbawienia wolności od 2 do 12 lat. Ponieważ przestępstwo zostało popełnione w warunkach recydywy (oskarżony był już karany) może być ona podwyższona do 15 lat.

Ale na tym nie koniec przysług Tomaszowi Ś. Do sanockiego sądu wpłynął także akt oskarżenia w sprawie znęcania się nad współwięźniem – czego mężczyzna dopuścił się w miejscowym areszcie – oraz zawiadomienia o przestępstwie niepełnym (rzekomo ktoś miał włamać się do jego mieszkania i okraść go). Ze względu na ekonomikę procesu sprawy zostaną przesłane do Sądu Okręgowego w Krośnie.

Jolanta Ziobro

Prześledzenie historii Tomasza Ś. wywołuje ciarki na grzbiecie. Znany policji bandzior i złodziejasek. Dwukrotnie karany. Pije, bierze prochy. Pod koniec kwietnia krzywdzi upośledzoną dziewczynę. Jeśli nawet nie doszło do gwałtu, nastolatka – mieszkająca na tym samym osiedlu – panicznie się go boi. Boi się także jej znajoma, która zaopiekowała się nią w najtrudniejszym momencie. Już wtedy pada pytanie, dlaczego taki opryszek chodzi wolno po ulicach? Dlaczego przywoici ludzie muszą się go bać? W maju szaleje po pijaku za kierownicą. Policja go ściga. Toczy się dwa postępowania. W czerwcu prawdopodobnie morduje kobietę, a w lipcu popełnia kolejne przestępstwo. Żeby było śmieszniej, podczas pobytu w areszcie. Organy ścigania trzymają się prawa i procedur, a rzeczywistość skręca. Nikt i nic nie jest w stanie przeszkodzić recydywiście.

Jest uznawaną w Europie flectistą młodego pokolenia, choć okupuje to wielkim wysiłkiem i ciężką pracą. – Mam swój flet, komputer i stary samochód – podkreśli znacząco

Sprzedawała duszę muzyce

Jeszcze w klasie maturalnej wahała się, czy swą przyszłość związać z muzyką czy z medycyną. Wybrała muzykę, a dokładnie jeden z najpiękniejszych brzmień instrumentów na świecie – flet. Dziś powie: – Im dłużej gram, tym bardziej upewniam się, że podjęłam dobrą decyzję. Bo kocham to, co robię! Talent i praca z pasją wykonywana otworzyły przed Agatą Kielar, młodą gwiazdą polskiej muzyki instrumentalnej, niemal całą Europę.

Jest przekonana, że miłość do muzyki odziedziczyła w genach od rodziny, bardzo uzdolnionej muzycznie. Wujek, brat mamy – klarncista w Poznańskiej Filharmonii, jego córki – śpiewaczki operowe w Teatrze Wielkim w Poznaniu i w Meksyku, a i dziadek, zawodowy muzyk, tytułowe, że samouk. Kto zaprowadził 12-letnią Agatkę do Szkoły Muzycznej na sanockim Podgórzu? Oczywiście mama, ale już doradcą przy wyborze instrumentu był nie kto inny, a wujek, w końcu profesjonalista. Miłość do fletu zaszczepił i pielęgnował w swej zdolnej i ambitnej uczennicy Wiesław Brudek, muzyk klarncista i pedagog sanockiej PSM w jednej osobie. Pod jego pieczęcią dojrzewał talent niebieskookiej blondynki, który na skalę krajową ujawnił się w postaci 6. miejsca na ogólnopolskim konkursie w kategorii instrumentów dętych.

Narodziny gwiazdy

Przy wyborze uczelni zwyciężyła Akademia Muzyczna w Krakowie, a w niej klasa fletu u prof. Zbigniewa Kamionki. – To była naprawdę solidna szkoła nauki gry na tym instrumencie – oceniła po jej ukończeniu Agata. Radziła sobie w niej świetnie, skoro na III roku równoległe rozpoczęła naukę na kierunku: menager kultury w krakowskiej Akademii Ekonomicznej. Przerwała ją, gdy okazało się, że otrzymała międzynarodowe stypendium „Socrates-Erasmus” na półroczne studia w Hochschule für Music und Theater w Lipsku. Bardzo wysoko oceniła tę próbę. W międzyczasie z wyróżnieniem ukończyła krakowską AM. Niemal z marszu wyjechała do Niemiec, gdzie u prof. Wally Hase w Hochschule für Music w Weimarze rozpoczęła studia podyplomowe.

I jakby ciągle było jej mało, wyszukiwała stypendia i kursy mistrzowskie u wielkich wirtuozów jej ukochanego instrumentu. Przygotowywała się do nich, pracując wytrwale po pięć, sześć

godzin dziennie, jako że przepustką do nich były konkursy. Ale ileż później było radości, gdy z różnych krajów zaczęły napływać wieści o sukcesach w postaci zakwalifikowania się do nich.

Niemcy

wielką filharmonią

Najbardziej ucieszyła się przyjęciem na podyplomowe studia solistyczne w Hochschule für Music und Theater w Monachium u prof. Marianne Henkel-Adojan. – Z osiemdziesięciu kandydatów dostało się nas tylko troje. Było się więc z czego cieszyć – wspomina Agata. Ukończyła je w listopadzie 2006 roku dyplomem, który otwiera przed nią drzwi do światowej klasy orkiestr i wielkich sal koncertowych.

Nie zadowolona była tym osiągnięciem. Postanowiła zgłębić tajniki repertuaru orkiestrowego, podejmując studia pod okiem wybitnego Phillippea Boucleya w Richard Strauss Konservatorium w Monachium.

– Wybór Niemiec nie był dziełem przypadku. Tam muzyka jest czymś naprawdę wielkim i ważnym. Wszyscy ją kochają, znają się na niej, a na koncertach symfonicznych sale z widownią na 3 tysiące miejsc wypełniają się do ostatniego. Nic dziwnego, że ten kraj ma wybitną kadrę i przyciąga do siebie artystów z całego świata. Dlatego tam warto być i czerpać ile tylko się da – wyjaśnia artystka.

Młoda polska flectistka wie, jak to robić. Już dziś jest solistką Jungen Munchner Philharmonie, gra w Arcis Ensemble Munchen, w Camerata Andechs oraz Bayerischer Symphonieorchester. Występowała pod batutą tak słynnych dyrygentów jak: Zubin Mehta, Sir Colin Davis, Marris Jansons, czy Helmuth Rylling.

Flet w cenie samochodu

Jest stypendystką fundacji i agencji koncertowej Yehudi Menuhina „Live Music Now.” – Ta fundacja, jak i inne, daje możliwość zgłębiania wiedzy, ale nie



Lista nagród zdobytych w konkursach i festiwalach przez sanocką flectistkę stale rośnie. Szczególnie jednak miejsce w tej kolekcji zajęła indywidualna Nagroda Marszałka Województwa Podkarpackiego Roku 2006 za wybitne osiągnięcia artystyczne i znakomitą promocję regionu. Jest pierwszym muzykiem, który taką nagrodę otrzymał. Jej występ był ozdobą uroczystości rozdania nagród.

czynią tego za darmo. Muzycy muszą to odpracować w postaci udziału w koncertach. Mnie ta forma bardzo odpowiada – tłumaczy sanoczanka. W roku 2006 otrzymała bardzo prestiżowe stypendium KAAD o zasięgu światowym. – Przyznane mi zostało w najlepszym momencie, kiedy marzył mi się zakup profesjonalnego instrumentu i miałam problem, jak poradzić sobie z dalszym finansowaniem studiów. Aż tu nagle wiadomość: jest stypendium! Huurra! – cieszy się Agata, a jej śmiejące oczy stają

się jeszcze bardziej iskrzące. Przy okazji zdradza tajemnicę, że profesjonalny flet jest to koszt dobrej klasy samochodu. Nieźle...

Sięgnęła też po inne stypendia m.in. w Oxfordzie (jedyne przyznane), w Szwajcarii, Danii, Szkocji, Irlandii, Słowenii i Chorwacji, mając okazję uczestniczyć w kursach mistrzowskich u najwybitniejszych światowych muzyków m.in. u Petera Lukasa Grafa, Jeanie Baxtresser, Phillippea Bernolda, Jeana Claude Gerarda, Petera Lloyda, Mariny Piccini. – I to właśnie jest magnesem,

który ciągnie mnie na Zachód – stwierdzi.

Doceniona

Lato 2006 ujawniło, że nasza artystka nie umie wypoczywać. Zamiast leżeć gdzieś w cieniu palmy w jakimś egzotycznym kraju, Agata przygotowywała się do międzynarodowych konkursów we Włoszech. Okazało się, że warto było. Najpierw w Ovadzie zajęła II m. (pierwszego nie przyznano), otrzymując równocześnie nagrodę specjalną za wykonanie koncertu fletowego Mozarta z orkiestrą w finale tegoż konkursu. Wkrótce potem z marszu powtórzyła swój sukces, sięgając po II nagrodę konkursu w Padwie. W tym samym roku, w listopadzie, dorzuciła do konkursowych laurów nagrodę specjalną w konkursie w Rumunii (Timisoara). Koncertowała jako solistka i kameralistka na festiwalach w kraju i za granicą.

O swym udziale w konkursach powie: – Lubię je, gdyż dają okazję skonfrontować swoje umiejętności z czołową europejską. Gromadzą samą śmietankę w postaci wybitnych przedstawicieli muzyki zapraszanych do jury. Zapewniają przy tym nagrody, zwykle pieniężne, rozgłos w mediach, są też wkładem do dorobku artystycznego. Mnie dodatkowo konkursy utwierdzają jeszcze w tym, że mój wielki wysiłek ma sens.

Wszystko jest muzyką

Czy w życiu młodej, dwudziestokilkuletniej artystki liczy się coś poza muzyką? Odpowiedź na to pytanie jest enigmatyczna: i tak i nie. Bo można by powiedzieć, że tak, wzięwszy pod uwagę, że obok niej jest ktoś jeszcze, kto wkraść się w jej rozkochane w muzyce, wrażliwe serduszek. Ale można też powiedzieć „nie”, jako że tym kimś jest osoba, która także jest muzyką. Łukasz jest bowiem znanym i cenionym flectistą, z którym Agata poznała się na jednym z kursów mistrzowskich w Gdańsku. Teraz też studiuje w Monachium. Czy są sobie przeznaczeni? Twierdzą, że tak, podkreślając, że tylko związku dwojga artystów mogą być udane. – Ktoś spoza branży nie potrafi zrozumieć ile serca i czasu drugie z nich musi poświęcić swej muzycznej pasji.

Z Łukaszem rozumiemy się doskonale i jeśli nasze wstępne plany nie zostaną niczym zakłócone, w 2008 roku pobierzemy się – odkrywa ich sercowe sekret Agata. Zdradza również, że sakramentalne „tak” powiedzą sobie gdzieś w Bieszczadach.

Na razie muszą cieszyć się z tym, że są razem, choć nie zawsze. W lutym Łukasz gra kilka koncertów w Polsce (2 lutego w Filharmonii Rzeszowskiej), Agata będzie uczęszczała na zajęcia, grając równocześnie koncerty w Niemczech. W wolnych chwilach będzie przygotowywać się do konkursu w Monachium. I chociaż ciężko jej opuścić Sanok, gdzie spędziła Boże Narodzenie i Nowy Rok, będzie musiała powiedzieć ukochanym rodzicom i bratu „do zobaczenia” i wyruszyć do Francji. Tam przez tydzień jej monachijska szkoła będzie gościem paryskiego konserwatorium. Po drodze na Okęcie odwiedzi w Warszawie siostrę Joannę, która, tak jak ona, sprzedała duszę muzyce. Jest jedną z cenionych polskich wiolonczelistek młodego pokolenia. Studiuje na III roku w warszawskiej Akademii Muzycznej, a równocześnie w Helsinkach. Bardzo się kochają.

Ciekawi Ameryki

Sanocka gwiazda muzyki instrumentalnej nie boi się mówić o przyszłości. Od wielu lat musi planować swoje życie, bo inaczej nie mogłaby realizować napiętych, wydawałoby się szalonych, planów. W kalendarzu na 2008 rok ma zaznaczone, że wraz z Łukaszem odbędą artystyczne tournée po Polsce. Trasa już jest w zasadzie ustalona. – Kiedy w Sanoku – pytam zaczepnie. W odpowiedzi słyszę: – zawsze chętnie. Bardzo chętnie. Czekam na propozycję.

A potem razem z Łukaszem, wtedy już własnym mężem, spróbują zakosztować Ameryki. – To głównie w celach poznawczych, ale nie tylko – mówi Agata. – Byłaby to też doskonała okazja, aby zrobić doktorat z instrumentu. W Europie nie ma takiej możliwości w kategorii solistycznej, tam, owszem – doda. Bo muzyka jest najważniejsza. Wszystko jest muzyką.

Marian Struś

Grzegorz na Rynek!

Dokończenie ze str. 1

Odmłodzić Grzegorza

Postanowiliśmy zasięgnąć także opinii ludzi kultury, niezwiązanych z muzealnictwem, ale też mocno związanych z Sanokiem. Na czele tej listy pojawił się Janusz Szuber, który swą wypowiedź zaczął od słów: – Nie przenośmy pomników. Dajmy spokój przenosinom i Grzegorzowi. Jest piękna biblioteka jego imienia, przy której ma jedyne i niepowtarzalne miejsce. Natomiast swego czasu wielki polski pisarz Jan Parandowski proponował postawienie pomnika młodemu Grzegorzowi, w którym stoi od wiosny 1986 roku. Wszak to dopiero 20 lat – stwierdził dyrektor.

Bardziej elastyczne stanowisko w sprawie pomnika zajął

żak opuszczający rodzinne miasto. I byłby to nie pompatyczny uczonec, a miły, sympatyczny chłoptaś. Może tak...

Trudno sobie wyobrazić, że na porwanie pomnika zgodziłby się dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej, Leszek Puchała. – Niezależnie od oceny sensowności samego pomysłu, należy pogratulować odwagi jego autorowi, że upublicznił swoją kontrowersyjną koncepcję na łamach „Tygodnika...” Pozwólmy jednak Grzegorzowi pozostać w miejscu, w którym stoi od wiosny 1986 roku. Wszak to dopiero 20 lat – stwierdził dyrektor.

Bardziej elastyczne stanowisko w sprawie pomnika zajął

burmistrz Wojciech Blecharczyk, mówiąc: – Z pewnością pomnik ten urozmaiciłby Rynek, nadał mu bardziej dostojny charakter. Z drugiej jednak strony trudno polemizować z opiniami, iż bryła pomnika i sama postać Grzegorza pięknie komponuje się z zabytkową kamienicą – siedzibą biblioteki. O tym muszą zdecydować sami sanoczanie, których opinia będzie dla mnie rzeczą najważniejszą.

Ożywiły się pomniki

Temat ewentualnych przenosin Grzegorza wywołał burzę tematów związanych z innymi pomnikami. Okazuje się bowiem, że nie tylko lokalizacja pomnika Grzegorza z Sanoka wywołuje emocje.

– Skorzystam z okazji, by zwrócić uwagę na pomnik, który rzeczywiście wymaga innej lokalizacji (a może likwidacji?). Chodzi mi o tzw. pomnik wdzięczności. Z mieszanymi uczuciami śledziłem

prace przy przebudowie wejścia do Parku Miejskiego, obawiając się, że dominująca bryła stojącego tam monumentu nadal będzie nadawać ton temu miejscu. Na nic zdały się prace kamieniarskie, próba zaaranżowania kameralnego miejsca sprzyjającego spacerom, wypoczynkowi, koncertom... W rezultacie pomnik

wdzięczności uzyskał po prostu nową, piękną oprawę. Skoro mamy już zapal do przenoszenia pomników, to może użyjmy go właśnie w tym kierunku – mówi Leszek Puchała.

Dyrektor MH, Wiesław Banach od początku był przeciwnikiem lokalizacji pomnika, który stanął na Placu św. Jana. – Zawsze uważałem i nadal uważam, że w miejscu o charakterze spacerowym pomnik – mauzoleum nie jest dobrym rozwiązaniem. Jeśli więc miałbym jakiś wpływ na przenoszenie pomników,

to zdecydowanie postawiłbym na ten – stwierdza.

Z kolei dyrektor Jerzy Ginalska na fali przenosin chętnie pozbyłby się nadszańskiego krajobrazu pomnika – czołgu. – Choć wzbudza zainteresowanie turystów, na pewno nie zdołałoby miasta. Jeśli więc dojrzyje wizja o tworzeniu skansenu militarnego, pierwszym jego eksponatem powinien być właśnie ten czołg – proponuje.

Tymczasem Szwajk siedzi sobie na ławeczce na deptaku i śmieje się w głos. Cieszy się w ten sposób, że jego się nikt nie ima. Bo miejsce ma wyborne. Ciągłe w kręgu zainteresowania, a nawet jak deptak pustoszony, może do woli natrzeć się na manekiny strojne w coraz bardziej seksowną bieliznę.

Marian Struś

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkania 70 i 90 m², w centrum Krakowa, tel. (0601) 51-79-34.
- ★ Mieszkanie 50 m² (I piętro), komfortowe, w centrum Sanoka, tel. (0503) 54-15-53.
- ★ Dom drewniany do rozbioru, cena do negocjacji, tel. 013-463-56-82 (po 18.00).
- ★ Lub wynajmę lokal 16 m², na bazarze przy ul. Lipińskiego, tel. (0505) 68-27-35.
- ★ Lokal magazynowo-biurowy 120 m², przy ul. Okulickiego 8, tel. 013-464-03-43 (wieczorem).
- ★ Kiosk na bazarze przy ul. Lipińskiego, tel. (0605) 39-33-17.
- ★ Lub wynajmę pawilon handlowy 38 m² z wyposażeniem (lady + regały), tel. 013-464-30-27 (po 18.00).
- ★ Garaż murowany przy ul. Sadowej, tel. 013-464-85-81 lub (0601) 30-64-97.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 13 a, w Sanoku, tel. (0788) 83-98-26.
- ★ Działkę budowlaną 20 a, w Zabłotcach, tel. 013-464-84-57.

Kupię

- ★ Ziemię w Bieszczadach, 1-5 ha pod dom lub ze starym domem do remontu, w ładnej okolicy, tel. (0601) 79-29-26.
- ★ Działkę budowlaną do 10 a, w okolicach Sanoka, tel. (0888) 14-36-66.
- ★ Działkę z budynkiem pod działalność gospodarczą (produkcja drzewna), w Sanoku, Zagórz lub Lesku, tel. (0603) 86-02-19 lub (0600) 42-75-75.

Zamienię

- ★ Mieszkanie własnościowe 62 m² – na Kraków, tel. (0692) 40-49-95.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie samodzielne 70 m² w centrum, w pełni wyposażone, dwa pokoje z kuchnią i łazienką, dla studentek, tel. 013-464-03-43 (po 19.00).
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe w Sanoku, tel. (0605) 43-95-82.
- ★ Mieszkanie 62 m², w centrum Sanoka, tel. (0698) 69-19-78.
- ★ Mieszkanie 58 m², 2-pokojowe, przy ul. Jagiellońskiej, dla studentów lub osoby samotnej, tel. (0668) 03-41-89.
- ★ Mieszkanie 52 m², na dłuższy okres, tel. 013-464-17-81.
- ★ Pokój dla dwóch studentek, osób pracujących lub pary, tel. (0602) 10-92-45 lub 013-463-20-34.

- ★ Pokój dwuosobowy dla studentek, tel. 013-463-47-92.
- ★ Dwa mieszkania, tel. 013-464-01-36 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie 49 m², 3-pokojowe, tel. (0600) 72-38-95 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie przy ul. Stróżowskiej, tel. 013-463-55-93 lub (0609) 56-39-99.
- ★ Lokal 50 m², w Sanoku, tel. 0605-44-51-03.
- ★ Lokal 55 m² na działalność usługową, biurową, gabinety, przy ul. Stróżowskiej, tel. (0508) 08-91-31.
- ★ Lokal przy ul. Sadowej, od 1.02.07 r., tel. 013-464-44-88.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Mieszkania 2-pokojowe, tel. (0665) 05-34-55.
- ★ Dużego garażu w centrum miasta, tel. (0694) 66-88-13.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ CC 700 (1993), stan b. dobry, cena 3.000 zł, tel. (0888) 84-34-11.
- ★ Ładę 1300 (1988), cena do uzgodnienia, tel. (0694) 94-61-44.
- ★ Peugeot 206, 1.9 diesel (2000), 5-drzwiowy, tel. (0601) 62-06-69.
- ★ Forda escorta 1.6 (grudzień 1998), alufelgi, szyberdach, tel. (0667) 99-30-31.
- ★ Alufelgi 15", nowe, do opla i volkswagena, tel. (0501) 70-85-34.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Panele sidingowe, tel. 013-464-19-12.
- ★ Bramę garażową uchyloną, ocieploną z furtką (2,3 x 2,5 m), używana, tanio, tel. 013-464-03-43 (po 19).
- ★ Drewno opałowe – metry, możliwość pocięcia i transportu, tel. 013-467-25-98 (po 18).
- ★ Piękną suknię ślubną, rozm. 36, tel. (0694) 94-48-19.
- ★ Tanio suknię studniówkową, tel. (0698) 69-19-78.
- ★ Tokarkę rewolwerową RVA-25, cena 1.600 zł, tel. (0503) 55-40-01.
- ★ Przyczepę (wywrotka) D47, niska, wiad. ul. Witkiewicza 6, Olchowce.
- ★ Agregat prądowoczy Briggs @ Stratton, używany ok. 150 h, 3 KM, waga 35 kg, zużycie paliwa 0,5 l/h, tel. (0501) 58-03-13.
- ★ Oddam w dobre ręce 1,5 rocznego dobermana, tel. (0695) 60-82-20.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Firma finansowa poszukuje osób do pracy w charakterze przedstawiciela z terenu Sanoka i okolic, tel. (0608) 28-24-59.
- ★ Kucharza do restauracji, tel. (0608) 39-87-71.
- ★ Barmankę z doświadczeniem, tel. (0694) 66-88-13.

- ★ Biuro Rachunkowe zatrudni osobę do pracy w księgowości, tel. (0603) 84-67-29.
- ★ Firma AGA zatrudni spawacza-ślusarza, tokarza i frezera. Płaca ponad 1.500 zł, tel. 013-464-21-98 lub (0692) 43-99-63.
- ★ Szwaczki, ul. Cegielniana 56, tel. 013-463-22-08.
- ★ Młode osoby do gastronomii (wymagana książeczka zdrowia), tel. (0509) 44-81-69.
- ★ Firma zatrudni płytkarza z umiejętnością szpachlowania, tel. (0605) 23-66-37.
- ★ Sprzedawcę do sklepu spożywczego, tel. (0607) 10-76-88.
- ★ Poszukuję kierowcy do rozwożenia pizzy, tel. 013-464-60-25.
- ★ Apteka w Sanoku zatrudni magistra farmacji, tel. (0512) 26-48-66.
- ★ Kucharza, barmana, z doświadczeniem, Karczma Bircza, tel. (0696) 03-53-70 lub (0602) 58-56-55.

Poszukuję pracy

- ★ Zaopekuję się dzieckiem lub starszą osobą, tel. (0692) 58-50-76.
- ★ Kobieta 46 lat zaopekuję się osobą starszą lub dziećmi, może być całonocowo, tel. (0665) 22-68-63.

DRZWI Z DREWNA

zewewnętrzne, wewnętrzne, lakiery wodne „lazurowe” do domów, bloków na każdy wymiar pomiary-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 013-466-41-61, 0501 160 450

LITERY 3D

PRZESTRZENNE PLANSZKI REKLAMOWE

solus Sanok, Lipińskiego 113 tel. 013 464 20 20 www.solus.com.pl

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. 013-463-67-53.
- ★ Matematyka – wszystkie poziomy, tel. 013-463-26-60, (0503) 31-95-17 lub www.mariakielar.pl
- ★ Język angielski, tanio, tel. (0662) 03-56-37.
- ★ Chemia, elementy informatyki, j. angielski – dojazd do ucznia, tel. (0607) 58-52-12.
- ★ Chemia, tel. 0502-28-95-80.
- ★ Studentka pomoże w nauce j. angielskiego i j. niemieckiego, tel. (0692) 55-06-94.

Prowadzimy kompleksową obsługę księgową firm, także: rozliczenia roczne, dofinansowanie zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Sanok i okolice, tel. 0508 180 640

Remonty – podwieszane sufity, wymiana drzwi, szpachlowanie, malowanie
tel. 0503 396 383

KARO ŻALUZJE ROLETY
ul. Jagiellońska 48
tel. 013-464-19-12
od 9.00 do 16.00 CENY PRODUCENTA

Usługi budowlane wszelkiego rodzaju
tel. 0667 330 338

WYSOKIE RABATY

Thermo okna P.P.H.U. „FLASH”

OKNA DRZWI z PVC i ALU

PARAPETY odbiór natychmiastowy

ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

SPRZEDAM
• halę produkcyjną w atrakcyjnej cenie, pod Sanokiem
• mieszkanie na Wójtostwie 32,2 m²
tel. 013-464-02-55, kom. 0505 044 102

Żaluzje, rolety
T. Czerwiński
tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

Remonty wykończenia, adaptacje poddaszy, docieplenia
tel. 0605 269 807

Płytki, panele, regipsy, inne.
tel. 013-462-65-26

PKS Connex Sanok Sp. z o.o. posiada do wynajęcia 9 pomieszczeń (różny metraż) o łącznej powierzchni 172 m² w siedzibie Spółki przy ul. Bema 3 w Sanoku. W sąsiedztwie punkty bankowe oraz Urząd Celný. Zainteresowane osoby prosimy o kontakt pod nr. tel: 013-465-60-60, 013-465-60-90 lub osobiście w siedzibie Spółki

TRANSPORT
AUTOSAN S.A. zaprasza firmy transportowe i spedycyjne do współpracy w zakresie usług przewozowych. Prosimy o składanie pisemnych ofert do Działu Logistyki do dnia 15. 01. 2007 r. **Oferta powinna zawierać:** wykaz posiadanego taboru i jego tonaż, cenę za usługi, kserokopię (jeśli posiada) ubezpieczenia OCP, zakres prowadzenia działalności (krajowy, międzynarodowy) oraz inne informacje o przewoźniku. Kontakt: AUTOSAN – Dział Logistyki, tel. 013 465-02-63, e-mail: witold.majewski@autosan.pl

Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS”
tel. 013-464-02-21
czynne jest od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 16.00 (wyjątkowo w poniedziałki do 16.30)

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu: **6 tygodni**
Termin zapłaty: **6 miesięcy**
Rozpoczęcie kursu: **w każdy wtorek i środę o godz. 17.00**
w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 013-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

Z.P.U. „Gwajak” s.c.
38-500 Sanok, ul. II Armii W.P. 31
tel. 013 463 38 17, fax 013 464 44 97
OFERUJE
– schody, balustrady, antresole
– podłogi
– domki letniskowe, altanki
– drzwi zewnętrzne i wewnętrzne
– meble z drewna litego
– meble ogrodowe

UNIQUE – odzież z Wielkiej Brytani!!!
• Sanok 3 Maja 17 (w sklepie „OUTLET”) – odzież firmowa
• Sanok Kościuszki 58 – hurt i detal odzieży
• Nowotaniec 16 (budynek GS-u) – odzież i wszystko dla domu (firanki, zasłony, pościele, ręczniki, itp.)
warunki sprzedaży hurtowej, tel. 0667-322-277
ZAPRASZAMY!!!

WYPRZEDAŻ!!!
NARTY, ODZIEŻ SNOWBOARD
ALTI SPORT
ul. Lipińskiego 248
tel. 013-464-48-61

REKLAMY · OGŁOSZENIA ·

**INDYWIDUALNA
PRAKTYKA
PSYCHOTERAPII
I DIAGNOZY
PSYCHOLOGICZNEJ**

Marcin Patronik
ul. Rynek 11, Lesko, tel. 0600-288-674

Nowy gabinet lekarski
dr Jarosław Sawka

Rehabilitacja
i Medycyna sportowa

Sanok, ul. Królowej Bony 4
Hala Sportowa „Arena”
Czynny: środa, piątek: 17-19
Rejestracja telefoniczna:
0605 063 049

**GALILEO
KOMPUTERY**

- SERWIS KOMPUTEROWY
- AKCESORIA KOMPUTEROWE
- MONITORY
- DRUKARKI
- NOTEBOOKI
- KAFEJKA INTERNETOWA
- NAJTAŃSZY DOSTĘP DO INTERNETU

Nowoczesne Technologie
Za Rozsądną Cenę

ul. Orzeszkowej 1
tel./fax 013 46 44 865
email: galileo@sanok.biz

ul. Kościuszki 31
tel. 013 46 38 220
www.sanok.biz

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**

Produkcja
siatki ogrodzeniowej

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 013-463-20-09

**Zakład Zegarmistrzowski
„Chrono”**

Działający dotychczas przy
ul. Jagiellońskiej 58 w Sanoku
zmienia adres na ul. Jagiellońską 14
Przepraszam klientów za utrudnienia
Zapraszamy do nowego lokalu
od 15 stycznia 2007 r.

Polecam: zegarki (Casio, Timex i inne), zegary,
budziki, bransolety, paski, baterie, usługi.

ŚWIAT MEBLI

II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH	SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNEK	DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH
SPRZĘT AGD	STANLEY LIBELLA	BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH
- AMICA - FAGOR - ARISTON		

**Promocje
na szafy i zabudowy**

OKAZJA!!!

**SPRZEDAŻ PŁYTEK
CERAMICZNYCH W GAT. I
CENY OD 14,00 ZŁ**

MULTI Sanok (Dąbrówka)
ul. II Armii WP 40 tel. 013 46 350 44

Burmistrz Miasta Sanoka
ogłasza

przetarg ograniczony, licytacyjny na dzierżawę lokalu użytkowego znajdującego się w zasobach Gminy Miasta Sanoka, przeznaczonego na prowadzenie działalności: przemysłowej, usługowej, biurowej, magazynowej. Przetarg odbędzie się w dniu: 24 stycznia 2007 r. o godzinie 10.30 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka - pok. 64 - Sala Herbowa. Przedmiotem przetargu jest lokal - parterowy pawilon: 1. przy ul. Żydowskiej w Sanoku. (na terenie Ogródka Jordanowskiego) lokal o łącznej powierzchni: 43,27 m², składający się z trzech pomieszczeń. Branża ograniczona: przemysłowa, usługowa, biurowa, magazynowa z wyłączeniem handlu odzieżą używaną. Lokal wyposażony jest w instalację elektryczną. Cena wywoławcza: 8,00 zł/m² wadium: 346,20 zł (słownie: trzysta czterdzieści sześć złotych 20/100) Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu liczone wg ceny wywoławczej stawki czynszu za 1 m² powierzchni użytkowej. Wadium za lokal przy ul. Żydowskiej w Sanoku należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta Sanoka, w godzinach pracy kasy (kasa przyjmuje wpłaty do godziny 14) pok. 34 - II piętro, najpóźniej do 23 stycznia 2007 roku. **UWAGA!!!** Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT - 22 % Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o., ul. Konarskiego 22, w Sanoku, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu tel. 013-463-02-92 w dniach 22 i 23 stycznia 2007 r. w godzinach od 8 do 14 udzieli informacji o lokalu przy ul. Żydowskiej w Sanoku łącznie z udostępnieniem go do oglądania. Informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej, Lokalowej i Ochrony Środowiska ul. Rynek 1, w Sanoku (pok. Nr 7) tel. 013-465-28-78. Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu. Zastrzegam się, że organizator przetargu bez podania przyczyn może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do lokalów objętych ogłoszeniem. **Z przetargu wyklucza się oferentów:**
- którzy zalegają z zapłatą czynszu za lokal użytkowy,
- z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawnionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu.

CISAN

PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)
**PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE**

**SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
MECHANIZMY DO DRZWI
PRZESUWNYCH**

SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 013-463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

KM SERWIS
Konrad Milczanowski
Oferujemy:

- elektromechanika
- mechanika
- części samochodowe

Wulkanizacja

Płyn do chłodnic luzem 4,50 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 013-466-60-25 kom. 0501 708 520

Zarząd Powiatu w Sanoku
informuje,

że na tablicy ogłoszeń w budynku Starostwa Powiatowego, przy ul. Kościuszki 36, został wywieszony wykaz nieruchomości Powiatu Sanockiego, przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej. Wykaz obejmuje budynek garażowy położony w Sanoku obręb Śródmieście, przy ul. Sienkiewicza 5, wraz z terenem podwórza.
Wykaz wywieszono do publicznego wglądu na okres 3 tygodni tj. 8 do 29 stycznia 2007 r.

Wójt Gminy Sanok
informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Gminy Sanok, w Sanoku, ul. Kościuszki 23, wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Sanok, położonej w Strachocinie oznaczonej działką nr 1530 o pow. 1,0013 ha, przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz jej użytkownika wieczystego Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rycerstwa Niepokalanej w Strachocinie. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Sanok, pokój Nr 509, tel. 013-465-65-86 oraz na www.gminasanok.pl.

**Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa
w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1**
ogłasza

przetarg nieograniczony na sprzedaż - ustanowienie własnościowego prawa do lokalu użytkowego przy ul. I AWP 4 - nieużytkowany lokal po byłej kotłowni:
- lokal użytkowy o pow. 106,00 m² - cena wywoławcza: 50 000,00 zł (słownie: pięćdziesiąt tys. zł. 0/100).
Przetarg odbędzie się w dniu **26.01.2007 o godz. 11** w Zakładzie Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi SSM w Sanoku, ul. Traugutta 9.
Zainteresowani, przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłaty wadium w n/w wysokości:
- dla lokalu o pow. 106,00 m² wadium wynosi 6 000,00 zł.
Wadium należy wpłacić w kasie Spółdzielni przy ul. Sienkiewicza 1 w Sanoku do dnia 26.01.2007 r. do godz. 10.
Wygrający przetarg zobowiązany jest do zapłaty całej kwoty ustalonej w przetargu do 7 dni roboczych od dnia otrzymania pisma o wygraniu przetargu. Kwota wadium wliczona jest w cenę ustaloną w przetargu. W przypadku niewpłacenia kwoty ustalonej w przetargu w wyznaczonym terminie - wygrający przetarg traci prawo do wymienionego lokalu, a wpłacone wadium nie będzie zwrócone dla Wpłacającego. Osobom, które nie wygrały przetargu zwrot wadium nastąpi w dniu przetargu w kasie SSM po godz. 13. Szczegółowe zasady przeprowadzenia przetargu określa regulamin przetargu, który znajduje się w sekretariacie SSM ul. Sienkiewicza 1 w Sanoku.
Równocześnie Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wójt Gminy Tyrawa Wołoska
ogłasza

trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek stanowiących własność mienia gminnego Gminy Tyrawa Wołoska w następujących miejscowościach:
Siemuszowa - Działka nr 356 o pow. 0,2500 ha wpisana w KW 33503.
Cena wywoławcza - 3.367,00 zł.
Minimalne postąpienie wynosi - 40,00 zł.
Do wylicytowanej ceny działki zostanie doliczony podatek VAT- wysokości 22 %.
Działka w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Tyrawa Wołoska przeznaczona jest pod budownictwo zagrodowe z dopuszczeniem budownictwa jednorodzinne.
Tyrawa Wołoska - część współwłasności w 1/2 działki nr 268 o pow. 1,1300 ha wpisane w KW NR 31718/2
Cena wywoławcza - 3.179,00 zł. Minimalne postąpienie wynosi - 40 zł
Działka w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Tyrawa Wołoska położona jest w terenach rolnych.
Dla w/w działek gmina nie opracowała Planu Przestrzennego Zagospodarowania Gminy Tyrawa Wołoska.
Przetarg na sprzedaż w/w działek odbędzie się w dniu 23. 02. 2007 roku o godz.9 w pokoju nr 20 Urzędu Gminy w Tyrawie Wołoskiej.
W przetargu mogą wziąć udział osoby fizyczne i prawne, które wniosą wadium w pieniądzu, przelewem na konto PBS Sanok 22864200022001000029870002 w wysokości 20% wartości działki w terminie do dnia **19.02.2007r.** Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny sprzedaży. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zwraca się niezwłocznie po jego zamknięciu. Wadium ulega przepadkowi na rzecz sprzedającego, jeżeli osoba wyłoniona w przetargu jako kandydat na nabywcę uchyli się od zawarcia notarialnej umowy kupna-sprzedaży.
Uczestnik przetargu oświadcza, że zapoznał się ze stanem prawnym nieruchomości, stanem technicznym oraz stanem zagospodarowania.
Zapłata za działki nastąpi w całości przed zawarciem aktu notarialnego. Wszystkie koszty związane z przeniesieniem własności ponosi kupujący.
Termin zawarcia aktu notarialnego ustali sprzedający w ciągu 21 dni od dnia zamknięcia przetargu.
W przetargu mogą brać udział także cudzoziemcy, którzy przedstawią komisji przetargowej stosowne zezwolenie na zakup nieruchomości.
Przetarg przeprowadzony będzie zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U Nr 207 poz. 2108 z 2004r.).
Organizator przetargu zastrzega sobie prawa odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Burmistrz Miasta Sanoka
ogłasza

przetarg ograniczony, licytacyjny na dzierżawę mieszczącej stoiska handlowego położonego na II piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.
Oznaczonego numerem: 38 - powierzchnia użytkowa 17,40 m², położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa cena wywoławcza 31,30 zł/m²
Wadium za stoisko oznaczone nr 38 **położone na II piętrze wynosi: 544,60 zł** (słownie: pięćset czterdzieści cztery złote 60/100). Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka w godzinach pracy kasy (kasa przyjmuje wpłaty do godziny 14) - pok. 34 II piętro najpóźniej do 23 stycznia 2007 r.
Uwaga !!!
Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT - 22%.
Przetarg odbędzie się 24 stycznia 2007 r. o godzinie 10 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka - pok. 64 Sala Herbowa. Stoisko udostępnione będzie do oglądania w dniach: **22 i 23 stycznia 2007 r. w godzinach od 8 do 14.**
W celu obejrzenia stoiska należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej. Informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej, Lokalowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Rynek I (pok. nr 7), tel. 46-52-878.
Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu. Zastrzegam się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do stoiska objętego ogłoszeniem.
Z przetargu wyklucza się oferentów:
- którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe,
- z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawnionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu,
- którzy zrezygnowali z dzierżawy danego stoiska i w okresie jednego roku od daty rozwiązania umowy dzierżawy przystępują do przetargu na to samo stoisko.

Ostatni dzwonek dla pokolenia Dapperu

rozmowa z Danielem Rakoczem o przyszłości sanockiej koszykówki

*** Przy okazji każdej edycji Turnieju Gwiazdkowego „O Puchar Radia Bieszczady” wraca temat reaktywacji drużyny Dapperu. Gadacie sobie a muzom, czy robicie coś w tym kierunku?**

– Powiedziałbym raczej, że się „przymierzamy”. Bo trudno działać, mając świadomość kosztów, a nie mając konkretnego sponsora. Z naszych kalkulacji wynika, że na pierwszy sezon, czyli ten, w którym drużyna miała ponownie zostać zarejestrowana, potrzeba około 30 tysięcy złotych. Formalności jest sporo – zgłoszenia, badania, ubezpieczenia, sprzęt, wynajem sali na treningi i mecze a w sezonie wyjazdy na mecze i sędziowie.

*** Wychowankowie sanockiego Metsanu przyrzekli sobie kiedyś, że po powrocie ze studiów reaktywują sanocką siatkówkę. Słowa dotrzymali, zakładając TSV, więc dlaczego wam nie miałyby się udać?**

– Rozmawialiśmy z prezesem TSV Mackiem Wiśniowskim – obiecał, że podpowie, jak pozatapiać formalności związane z rejestracją klubu. Trzymamy go za słowo. Musimy jednak czekać do momentu, gdy okaże się, że nowy-stary klub miałby niezbędne fundamenty finansowe.

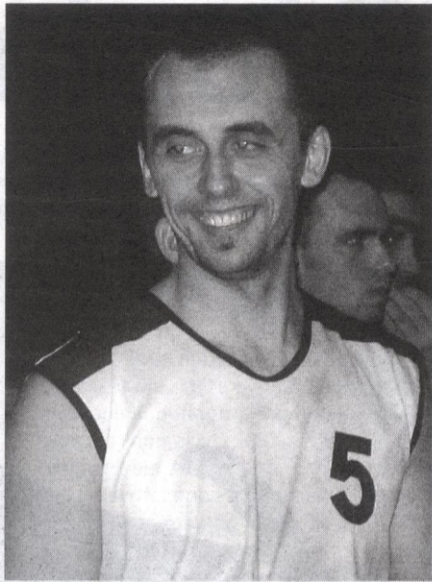
*** Czyli zakładacie powrót pod szyldem Dapperu?**

– Tak, w Dapperze stawialiśmy pierwsze koszykarskie kroki, więc mamy naturalny sentyment do tej nazwy. Choć oczywiście, jeżeli sponsor postawiłby warunek innej nazwy, to nie będzie problemu. W takiej sytuacji najkorzystniejsze byłoby połączenie Dapperu z nazwą sponsora.

*** Trenerem znów byłby Zygmunt Futyma?**

– Mam nadzieję. Prowadziliśmy luźne rozmowy i nie powiedział „nie”. O ile wiem, to idzie na emeryturę, więc czasu będzie miał sporo. Żeby grać w lidze, trenować musielibyśmy przynajmniej 3 razy tygodniowo. Sądzę, że za rozsądne wynagrodzenie trener Futyma znów pracowałby z dawnymi wychowankami.

*** Zostawmy już te finanse. Czy w Sanoku są na tyle dobrzy zawodnicy, by radzić sobie w III lidze, w której rozpoczęlibyście**



Daniel Rakoczy – były zawodnik Dapperu Sanok, AZS-u Przemyśl (5 sezonów) i MOSIR-u Krosno (3 sezony). W 2003 roku z przemyską drużyną zdobył w Koninie brązowy medal Akademickich Mistrzostw Polski. Pracuje jako nauczyciel WF w Gimnazjum nr 4.

rozgrywkę? W ostatnim turnieju gwiazdkowym po raz pierwszy zwycięstwo odniosła ekipa spoza naszego miasta, w dodatku nie grająca w żadnej lidze i z dziewczynami w składzie...

– O ile mi wiadomo to trzej zawodnicy obecnie grają w różnych ligach w tym jeden w trzecioligowym AZS AVC Rzeszów. Tylko że w tym turnieju nie grała jedna najmocniejsza drużyna sanocka, tylko kilka różnych. Sądzę, że reaktywowany Dapper w pierwszym sezonie zająłby miejsce w połowie tabeli, a rok czy dwa lata później walczylibyśmy o awans do II ligi.

*** Ja wiem, że grać umiecie, bo to widać, ale na czym opierasz tak bardzo optymistyczny pogląd?**

– Na tym, że dwa razy graliśmy w Krośnie z drugą drużyną MOSIR-u, zajmującą w ubiegłym sezonie pierwsze miejsce w III-ligowej tabeli. Wygraliśmy oba mecze, w drugim tak trzępiąc im skórę, że nie chcieli wyjść na czwartą kwartę...

*** Ilu zawodników jest branych pod uwagę przy planach reaktywacji Dapperu? Jak twoim zdaniem na dzień dzisiejszy wygląda wyjściowa piątka?**

– W notesie mam około 30 nazwisk, oczywiście nie tylko tych zawodników, którzy grali w poprzednim Dapperze. Wyjściowa piątka? Tak na szybko to: Łukasz Wojnicki, Marcin Kondyjowski, Wojciech Niemczyk, Miłosz Kielar i moje skromne nazwisko. Dodam, że ciekawy zawodnik jest w Lesku, i jeżeli nie stworzą własnej drużyny, to widziałbym go w podstawowym składzie.

*** Powiedz szczerze – czy w Sanoku koszykówka jest popularna?**

– Jest kilka grup rekreacyjnych, ale to pokolenie zawodników Dapperu. Młodszych nie widać, czemu jednak trudno się dziwić, skoro sanocka koszykówka klubowa skończyła się chyba 7 lat temu. Gdyby klub udało się reaktywować, to wzorem TSV chcielibyśmy rozpocząć szkolenie młodzieży.

*** Powiedziałeś „pokolenie Dapperu”. Jesteście już mężczyźnami koło trzydziestki, którzy od kilku lat tylko myślą o reaktywacji sanockiej koszykówki. Jeszcze ze dwa sezony samych przymiarek i temat będzie nieaktualny, bo bez regularnych treningów po prostu się sportowo zestarzejecie...**

– Fakt, to już ostatni dzwonek, żeby reaktywować drużynę. Zaczniemy konkretnie działać, żeby znaleźć sponsorów i pozatapiać formalności. Trudno będzie zrobić wszystko na tyle szybko, żeby wystartować w najbliższym sezonie, który rusza w październiku, ale przy optymistycznym wariacie rozwoju wydarzeń jest to możliwe.

Rozmawiał **Bartosz Błażewicz**

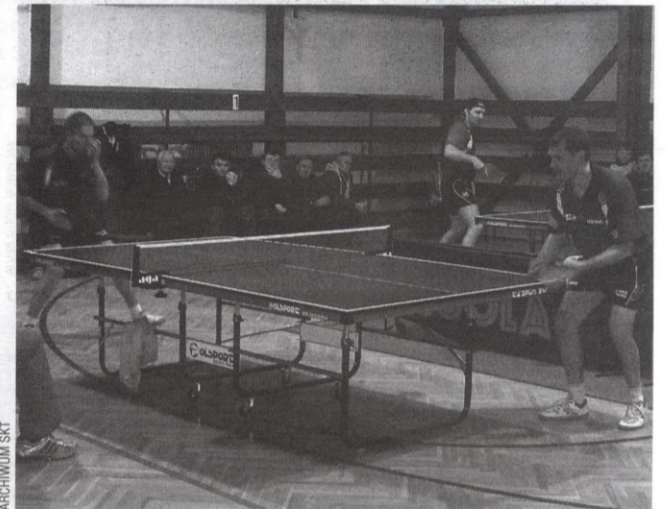
Witka ograł Haducha!

Teniści stołowi SKT SP3 Sanok, Dawid Witka i Mariusz Haduch, odegrali główne role podczas międzynarodowego turnieju na Słowacji.

Impreza w miejscowości Udavskie pod Humennem miała silną obsadę, startowało 64 zawodników. Witka i Haduch dotarli do finałów i singla, i debła. Oczywiście, w grze podwójnej jako para. W decydującym pojedynku pokonali głównych faworytów, słowacki dwójniak rozgrywali już po przeciwnych stronach stołu. Mecze zakończył się zwycięstwem Dawida Witki, tym bardziej niespodziewanym, że starszego o 20 lat Mariusza Haducha pokonał bez straty seta.

– Można powiedzieć, że w naszym ping-pongu następuje symboliczna zmiana pokoleń. Dawid zagrał ultraofensywnie, ale ryzyko się opłaciło, choć wszystkie 3 sety rozstrzygał po bardzo zaciętej walce. Mariuszowi po całym dniu gry chyba trochę zabrakło sił. Dodam, że startowali też Mariusz Nastyn i Bogdan Witka, którzy odpadli w ćwierćfinałach – powiedział prezes SKT Marian Nowak.

W ubiegłym tygodniu SKT rozegrał dwa mecze wyjazdowe, wygrywając 10:4 w lidze ze Strażakiem Bratkówka i 4:1 w Pucharze Polski z Olimpem Przysietnica.



Dawid Witka (w głębi) pokonał dwa razy starszego Mariusza Haducha mającego na koncie lata gry w ekstraklasie. Czyżby zmiana pokoleń w sanockim ping-pongu?

Czas na rewanż

Drużyny Sanockiej Halowej Ligi Piłki Nożnej nadrobiły zaległości i rozpoczynają drugą rundę rozgrywek. Z pozycji lidera startuje Football Club.

W dwóch zaległych meczach porażek doznał zamykający tabelę WIR. Wprawdzie outsider sygnalizował ostatnio wzrost formy, ale nie udało mu się urwać choćby punktu ekipom No Logo i Stodkiemu Domku, dysponującym znacznie większym potencjałem piłkarskim. Bramkarzowi Wiru najbardziej dali się we znaki Piotr Spaliński (No Logo) i Robert Szewczyk (Stodki Domek), strzelając odpowiednio 4 i 3 gole.

NO LOGO – WIR 8-4 (4-2); Spaliński 4, Ząbkiewicz 2, Starejko i Jaklik – Błażowski, Samiec, Jastrzębski, Zaleski. **SŁODKI DOMEK – WIR 10-5 (5-2);** Szewczyk 3, Stachyra i Wójciak po 2, Małek, Bednarczyk, Dydek – Warchoń, Jastrzębski, Samiec, Zając, Błażowski.

Tabela: 1. Football Club (25, 68-34), 2. Kings Horn (24, 83-35), 3. Stodki Domek (19, 70-52).

Dzisiaj rozegrane zostaną mecze: Kings Horn – No Logo (godz. 17), Geo-Eko – Football Club (17.45), Wir – Policja (18.35), Harnaś Błonie – RTV AGD Media (19.20), Magistrat – Stodki Domek (20.10).

Powtórka Łosi

Półowa drużyn sanockiej ligi halowej wzięła udział w II Halowym Turnieju Piłki Nożnej w Bukowsku. Jak przed rokiem najlepsze okazały się Łosie, czyli zespół występujący w lokalnych rozgrywkach pod nazwą Geo-Eko.

Dominacja sanockich ekip nie podlegała dyskusji, dość powiedzieć, że zajęły pięć pierwszych miejsc. W meczu o 5. pozycję Harnaś zremisowały 1-1 z Gazownikami, następnie wygrywając 2-1 rzuty karne. Podobnie wyglądał półfinał między Łosiami a Magistratem – 1-1 w regulaminowym czasie i 3-2 w karnych. W drugim półfinale drużyna Kings Horn po-

konowała 2-0 RTV AGD Media. W decydującym pojedynku Łosie zrewanżowały się Kingsom za porażkę z ubiegłorocznego finału, zwyciężając 4-2.

Królem strzelców turnieju został Michał Kogut z RTV AGD Media. Najlepszym zawodnikiem wybrano Patryka Pleśniarskiego, młodego bramkarza miejscowych Wilczków.

Kolumnę opracował **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Górnik i nikt więcej

Tor lodowy „Błonie” w końcu doczekał się tyżwiarskiej rywalizacji. W Noworocznych Zawodach Klasyfikacyjnych startowali niemal wyłącznie reprezentanci Górnika.

Innych barw bronił jedynie Jakub Wancienko z AZS Zakopane. Były panczenista Zryw wygrał bieg na 3000 metrów oraz jeden z wyścigów na 500 m. W drugim najlepszy okazał się Daniel Załączkowski, a 3. miejsce zajął weteran Leszek Jan-

tosz, który przyjechał do rodzinnego miasta z Kanady. Cztery zwycięstwa odniósł Kamil Popko, wygrywając po dwa wyścigi na 100 i 300 metrów. W pozostałych startach górą byli: Mateusz Janas (1500 m), Szymon Sarna (500 m) i Daniel Ziemia (1000 m).

Bardziej jednostronny charakter miała rywalizacja dziewcząt. Aż 4 razy wygrała Patrycja Posadzka (te same biegi co Popko), a 3 razy Aneta Kruszyńska, najlepsza na 1000 m oraz dwukrotnie na 500 m. Trzecią „pięćsetkę” jako pierwsza pokonała Katarzyna Koźma.

Start w Collalbo

Katarzyna Wójcicka i Witold Mazur startowali na międzynarodowych zawodach we włoskim Collalbo.

Wójcicka wygrała wyścig na 1500 metrów, była 5. na 1000 m i 6. na 500 m. Mazur zajął 4. miejsce w wyścigu na 1000 m, a na dystansie o połowę krótszym przypadła mu 13. pozycja.

Srebrna „trójka”

Trwa dobra passa szkolnych drużyn unihokejowych. Po trzech medalach licealiady kolejny sukces przyniósł finał wojewódzki Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Tytuł wicemistrzowski zdobyli chłopcy z SP3.

Zawody w Pustkowie rozpoczęli od pewnego zwycięstwa grupowego, pokonując 3-0 Straszęcin i 6:0 SP1 Leżajsk. Zupełnie inną dramaturgię miał półfinał, wygrany 4:3 z SP Gawłuszowice. „Trójka” wszystkie bramki strzeliła w samej końcówce, jeszcze na 2,5 minuty przed końcem przegrywała 0-2. Niezwykle istotną okazała się interwencja opiekuna drużyny, Roberta Wojewody, który zakwestionował nieprawidłowe wygięcie kija jednego z rywali. Jak się okazało słusznie – zawodnik otrzymał karę, a grając z przewagą SP3 doprowadziła do wyrównania. Potem jeszcze dwukrotnie obejmowała prowadzenie, decydującą bramkę zdo-

bywając na 2 sekundy przed końcem! Niestety, w finale nasi chłopcy przegrali z gospodarzami aż 1-5.

Nie powiodło się natomiast drużynie SP1 – sześciokrotny mistrz województwa zajął dopiero 5. miejsce.

Skład SP3: Kamil Adamiak, Jakub Zmarz, Damian Warchoń, Mateusz Cymbała, Kamil Cipora, Michał Belnik, Horacy Woskowiak, Jan Wojtowicz i Radosław Roszniowski.

Skład SP1: Radosław Mielniczek, Przemysław Mielniczek, Mariusz Kopczyński, Łukasz Kopczyński, Damian Struś, Kamil Czubek, Karol Pielech i Jędrzej Babiarz.



Podczas finału w Pustkowie drużyna SP3 (na zdjęciu wraz z opiekunem Robertem Wojewodą) przegrała tylko z gospodarzami.

Brązowy sprint Bluja

Panzenista Piotr Bluj zdobył brązowy medal Mistrzostw Polski w Wieloboju Sprinterskim. Na torze w Tomaszowie Mazowieckim zawodnik Górnik potwierdził stopniowy powrót do formy.



Zdobywając medal Piotr Bluj jakby potwierdził, że interesuje go miejsce w krajowej czołówce. Na zdjęciu z trenerem M. Drwięgą.

Jak można było przewidzieć, Bluj zdecydowanie lepiej radził sobie w dłuższych biegach, czyli wyścigach na 1000 metrów. Obydwa zakończył na 3. pozycjach, uzyskując czasy 1:17.91 i 1:18.34. Dystans o połowę krótszy nieźle pojechał pierwszego dnia – czas 39.83 dał 5. pozycję. Słabiej poszedł mu drugi bieg (12. lokata, czas 40.33), ale utrzymał pozycję na najniższym stopniu podium, zajmowaną już po pierwszym dniu.

– Jest coraz lepiej, forma systematycznie rośnie. Szczyt szczykuje na

marcowe Mistrzostwa Polski w Sanoku – powiedział Bluj, który przez długi czas zmagał się z kontuzjami.

Poniżej oczekiwań wypadł Maciej Biega, sklasyfikowany tylko pierwszego dnia rywalizacji. Z dobrej strony pokazał się natomiast młody Mateusz Chabko, uznawany za nadzieję sanockich łyżew. W klasyfikacji łącznej sklasyfikowany został na 22. pozycji. Cała trójka zawodników Marka Drwięgi zajęła też 3. miejsce w pokazowym biegu drużynowym 3 x 400 m, wygranym przez Marymont Warszawa. (bart)

Maciek wraca!

Maciej i Michał Radwańscy w KH Sanok! Jeszcze kilka tygodni temu wydawało się to wręcz niemożliwe. Niespełna miesiąc po transferze Michała, do Sanoka powrócił jego starszy o dwa lata brat Maciej.



PIOTR DĄBROWSKI

Jak widać, marzenia się spełniają i to szybciej niż sam zawodnik się spodziewał. Choć okienko transferowe Polskiej Ligi Hokejowej zostało zamknięte 20 grudnia, na mocy przepisu o powrocie zawodnika do macierzystego klubu, Maciej Radwański będzie mógł reprezentować barwy KH jeszcze w tym sezonie. – Cieszę się bardzo. Mam nadzieję, że pomogę utrzymać ekstrakligę w Sanoku.

Zagram w jednej drużynie z bratem, co będzie dla mnie naprawdę czymś ważnym i ekscytującym – mówi były kapitan KH.

Po zakończeniu poprzedniego sezonu wraz z Wojciechem Milanem przeniósł się do Torunia. Podczas pięciu miesięcy gry w „Stalowych Piernikach” zdobył 4 bramki i zaliczył 2 asysty, a na ławce kar przesiedział łącznie 22 minuty. – Spodziewałem się nieco lepszej gry, do końca nie mogłem odnaleźć się w toruńskim zespole. Dlatego cieszę się z powrotu – przynajmniej 29-letni sanoczanin. Jego kontrakt w Toruniu wygaśnie dopiero 23 stycznia, więc dopiero od wtedy będzie mógł reprezentować barwy KH. (bw)

Michał zapytany tuż po turnieju „Lotos Cup” o cele i marzenia na ten sezon odpowiedział: – Cel to oczywiście utrzymanie Sanoka w ekstraklidze. A marzenia? Może gra z bratem w następnym sezonie w rodzinnym mieście?

Żużel na lodzie – emocje z adrenaliną

Szybkie ściganie na „Błoniach”

Żużel na lodzie w naszym kraju nie cieszy się taką popularnością jak jego letni odpowiednik. Niewielka ilość torów lodowych i znikome zainteresowanie sprawiło, że nasz kraj po raz ostatni gościł zawodników Ice Speedway'a ponad 10 lat temu! W 1996 roku zawody żużla na lodzie zostały rozegrane na warszawskich „Stegnach” i od tego czasu Polska znikła z mapy organizatorów tego typu imprez. Reaktywacja lodowego żużla miała przypaść w grudniu 2006 roku w Sanoku, jednak z powodu wysokich temperatur pracownicy sanockiego MOSiR-u nie byli w stanie przystosować grubości lodu do wymogów stawianych przy imprezach Ice Speedway'a. Zdecydowano wówczas o przesunięciu terminu na styczeń 2007 r. Wiosenno-jesienna aura i tym razem nie dała wprawdzie za wygraną, jednak organizatorom udało się zamrozić odpowiednią warstwę lodu. Zawody nie są więc zagrożone.

– Wszystko będzie gotowe. Ekipy techniczne z Poznania, Gniezna i Szwajcarii przez cały miniony tydzień zjeżdżały do Sanoka. Czeka nas montowanie ogrodzenia, wyodrębnienie i zabezpieczenie trybun oraz zamontowanie specjalnych band – wylicza Paweł Ruskiewicz z firmy RSM, która organizuje podobne zawody w całej Europie.

Czym jest żużel na lodzie? Najprostsza odpowiedź to, oczywiście, zimowa odmiana żużla tradycyjnego, który w naszym regionie, dzięki takim ośrodkom jak: Rzeszów, Krosno czy Tarnobrzeg, cieszy się dużą popularnością. Jednak zawody żużla na lodzie charakteryzują się dużo większą widowiskowością i... zagrożeniem dla zawodników. Widać to już po konstrukcji motocykla, na którym ścigają się żu-

Wyśrubowane motocykle, zawodnicy ścigający się z prędkościami osiągającymi 120 kilometrów na godzinę, międzynarodowa obsada i publiczność z całej Europy. To wszystko stanie się już w najbliższy weekend na sanockim torze lodowym, na którym rozegrane zostaną zawody z cyklu „Ice Racing”.



I takie sceny też zdarzają się podczas żużlowych wyścigów na lodowym torze.

lowcy. Dwuzaworowy silnik, 200 kółców na każdym kole i wzmocniona rama sprawiają, że jazda jest nie tylko niebezpieczna, ale jednocześnie niezwykle trudna.

Czterdzieści pasjonujących wyścigów

Warkot motorów będziemy mogli usłyszeć już dzisiaj (piątek), gdyż zawodnicy rozpoczną treningi i dopasowywanie sprzętu do toru. Jednak prawdziwe emocje czekają nas w sobotę i niedzielę. Program zawodów przewiduje rozegranie czterdziestu wyścigów (po dwa-dziesiątka w każdym dniu), a na starcie zamelduje się 18 zawodników – czterech Austriaków, trzech Niemców, po dwóch reprezentantów Szwajcarii, Holandii, Szwecji i Czech oraz jeden Brytyjczyk,

Rosjanin i Polak. Nasz „rodzimek” to 51-letni Zdzisław Żerdziński, który na lodzie ściga się od 10 lat. Oprócz niego w przerwach między zawodami, w wyścigach szkoleniowych wystąpią: Grzegorz Knapp i Piotr Hejnowski.

Na październikowej konferencji prasowej przedstawiciele firm RSM i HAHN – współorganizatorzy imprezy – zapewniali, że oprócz ściągnięcia zawodników postarają się także zaprosić do Sanoka... międzynarodową publiczność. Słowa dotrzymali. – Przedprzedaż biletów była prowadzona przez internet, stąd wiemy, że do Sanoka przyjadą kibice z Ukrainy, Słowacji, Węgier, Wielkiej Brytanii i Szwecji. Na trybunach powinno być więc kolorowo i wesoło – uśmiechał się Ruskiewicz. Do Sanoka za-

witają również kibice z Krosna i Rzeszowa, gdzie także była prowadzona przedprzedaż.

Zdaniem organizatorów poziom zawodów będzie wysoki. Weźmie w nich udział europejska czołówka, więc emocji na pewno nie zabraknie. **Początek imprezy w sobotę, 13 stycznia o godz. 18, zaś jej druga część dzień później, w niedzielę o godz. 15. Bilety w cenie 15 zł (normalny) i 10 zł (ulgowy) można nabyć w recepcji „Domu Sportowca Błonie”.** – To jedna z nielicznych okazji, by uczestniczyć w zawodach żużla na lodzie w wydaniu wiosennym. Mamy nadzieję, że dzięki temu kibice licznie przyjadą dopingować żużlowcom – podsumowuje Ruskiewicz. A więc zapraszamy na tor lodowy!

Bartosz Wiśniewski

Hokej to nie curling

U kibiców hokejowych zaczynają się pojawiać wyraźne oznaki zdenerwowania. Trudno się temu dziwić, jako że ich drużyna gra nadal kiepsko, a marzenia o nawiązaniu walki w gronie słabej czwórki, w co jeszcze nie tak dawno wierzyli, okazały się całkowicie nierealne.



Adrian Maciejko leży na lodzie, ale dzięki takiemu właśnie poświęceniu zdobył pierwszą bramkę dla KH. Niestety, nie dała ona zwycięstwa gospodarzom. Krytycznie strzelili o jedną więcej i wygrali.

W ubiegłym sezonie drużyna KH nie tworzyła mocna paka. A jednak, kiedy wychodziła na lod, drżeli przed nią najmocniejsi. Bo hokej to nie jazda figurowa, lecz twarda walka, a w tej sanocki KH nie miał sobie równych. Gdy był dobrze przygotowany, potrafiliśmy toczyć wyrównane pojedynki z każdym przeciwnikiem. Obojętnie czy była to Cracovia, GKS Tychy, czy Podhale.

Dzisiaj sztuka wygrywania, sztuka walki, jest nam niemal całkowicie obca. Bo nie walczymy. Każdy mecz przypomina trening, nic więcej. I jeśli tak ma być do końca, już dzisiaj zegnajmy się z ekstraklasą.

Nadzieja nie gaśnie

Wkrótce rozpoczną się boje o utrzymanie wśród elity polskiego hokeja. Wystartujemy w nich z najgorszej ostatniej pozycji, mając świadomość, że przez cały sezon nie potrafiliśmy wygrać ani jednego meczu na wyjeździe i że z każdym z rywali, obojętnie czy to będzie KTH, Naprzód czy Unia, przegraliśmy i to nie raz w Sanoku.

A mimo to wierzę, że w samej końcówce sezonu, gdy rozpocznie się walka o wszystko, prawda ta dotrze także do naszych hokeistów i pokażą, że potrafią to, co inni.

Pokażcie, że potraficie

I w taką niespodziankę kibice jeszcze wierzą. Proszą jedynie, aby zanim dojdzie do decydujących bojów, ich drużyna choć raz pokazała, że potrafi, że nie zapomniała jak się walczy. Jest ku temu okazja. Dzisiaj (piątek, godz. 17) odbędzie się spotkanie z Naprzodem Janów. Rywal zbliżonej klasy, który ostatnio pewnie pokonał coraz lepiej grającą Unię Oświęcim. Z pewnością postawi nam trudne warunki, zwłaszcza że walczy o jak najwyższe miejsce w rozgrywkach play-off. Dobrze byłoby się sprawdzić na jego tle. Kolejną okazją będzie niedzielny mecz z Unią (ze względu na wyścigi żużlowe o godz. 18.30). Też wypadłoby dobrze zagrać i wygrać. Niech nasz przyszły rywal w ostatniej odsłonie spektaklu o utrzymanie się w ekstraklasie wreszcie zacznie się nas bać. Bo bez tego można bawić się w curling, a nie grać w hokej.

Marian Struś